

Prezydent Pompidou zwiedza ZSRR

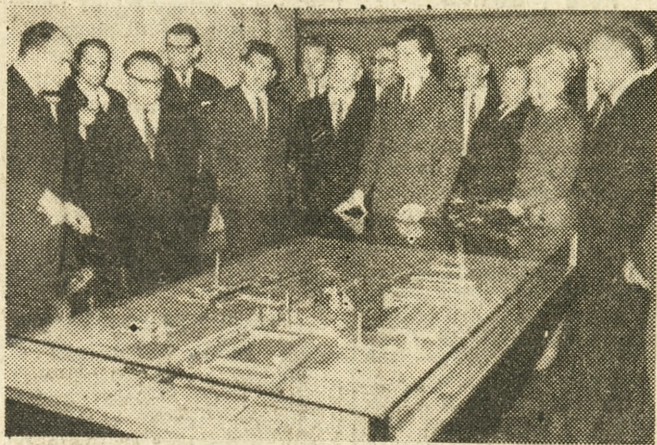
Przebywający w Związku Radzieckim z wizytą oficjalną na zaproszenie Prezydium Rady Najwyższej i Rady Ministrów ZSRR, prezydent Francji — Georges Pompidou, rozpoczął w czwartek podróż po kraju. Obejme ona, jak wiadomo, Nowosybirsk, Taszkient i Samarkandę.

Wraz z dostojnym gościem, udał się przewodniczący Prezydium Rady Najwyższej ZSRR — Nikołaj Podgorny.

Na lotnisku Wnukowo udekorowanym flagami państwowymi Francji i Związku Radzieckiego, Georges Pompidou i Nikołaj Podgorny, zegnali i zastępcę przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR — Dmitrij Polanski, zastępcę przewodniczącego Prezydium Rady Najwyższej — Witalij Ruben oraz ministrów Andriej Gromyko, Borys Bugajew i Władysław Jelutin. PAP

S. Jedrychowski złoży wizytę w Kanadzie

W dniach 11 do 13 października br. minister spraw zagranicznych PRL, Stefan Jedrychowski złoży oficjalną wizytę w Kanadzie na zaproszenie ministra spraw zagranicznych Kanady, Mitchell Sharpa. (PAP)



Wystąpienie Nixona w sprawie Indochin

Prezydent Nixon wystąpił w środę wieczorem czasu waszyngtońskiego z przemówieniem transmitowanym przez wszystkie główne stacje telewizyjne, w którym przedstawił to, co określił jako „nową inicjatywę na rzecz pokoju w Południowo-Wschodniej Azji”.

Zasadniczym punktem wystąpienia Nixona było wysunięcie propozycji „przerwania działań zbrojnych w całych Indochinach”, a więc w Wietnamie, Laosie i Kambodży. Do dał on ogólnikowo, że zawieszenie broni „musi być efektywnie nadzorowane przez międzynarodowych obserwatorów, jak i przez uczestniczących w konflikcie strony”. Jednakże nie wymienił on państw, których przedstawiciele pełniłyby rolę obserwatorów między narodowych.

Pozostałe 4 punkty propozycji Nixona dotyczyły m. in. zwolnienia konferencji w sprawie pokoju w Indochinach, nie górczącej nad uzgodnionym harmonogramem całkowitego wycofania wojsk.

Prezydent Nixon mówiąc o aktualnej sytuacji militarnej w Wietnamie Południowym, utrzymywał że „od wiosny przyszłego roku liczba wycofanych żołnierzy wyniesie łącznie ponad 260 tys.”. Jak wynika więc z tego sformułowania, prezydent Stanów Zjednoczonych przewiduje pozostawienie w dalszym ciągu ponad 200 tys. żołnierzy amerykańskich na terenie Wietnamu Południowego.

Wbrew stałemu podkreśleniu w tekście przemówienia „nowości inicjatywy” odpowiadać potrzebom sytuacji indochińskiej, prezydent USA nie ustosunkował się do konkretnych i rzeczowych propozycji przedstawianych na Konferencji Paryskiej przez panią Nguyen Thi Binh, ministra spraw zagranicznych Tymczasowego Rządu Rewolucyjnego Republiki Wietnamu.

Jak wiadomo pierwszym zasadniczym problemem jej wystąpienia było stwierdzenie, że jeśli rząd USA wyrazi gotowość wycofania swych wojsk przed 30 czerwca 1971 roku, to siły wyzwolnicze zaprzestają ataków przeciwko nim, a strony natychmiast przystąpią do rozmów na temat zagwarantowania bezpieczeństwa wycofujących się poza Wietnam wojsk i na temat zwolnienia jeńców wojennych.

GŁOS WIELKOPOLSKI

POZNAN
Piątek
9
PAŹDZIERNIKA
1970

Wydanie AB
Rok wyd. XXVI
Nr 240 (8284)
Cena 50 gr

Goście węgierscy w Poznaniu i Wielkopolsce

Członek Biura Politycznego KC WSPR i przewodniczący Zgromadzenia Narodowego Węgierskiej Republiki Ludowej — Gyula Kallai oraz delegacja parlamentarzystów z tego kraju, przybyła do Poznania z jednodniową wizytą po powrocie w Gdańsk, wczoraj zwiedzała Poznań i Wielkopolskę. Delegacji towarzyszył ambasador WRL w Warszawie — Bela Nemety.

Bogaty program swego pobytu w Poznaniu i Wielkopolsce węgierscy parlamentarzyści rozpoczęli od zwiedzenia Zakładów

Podczas wizyty w muzeum zakładowym HCP. Od lewej: dyrektor techniczny Ryszard Gotz, przewodniczący delegacji Gyula Kallai, Józef Teichma, ambasador Bela Nemety i Kazimierz Barcikowski.

Fot. — K. Przychodzki

HCP. Towarzyszyli im: członek Biura Politycznego i sekretarz KC PZPR — Józef Teichma, I sekretarz KW PZPR — Kazimierz Barcikowski, sekretarz KW — Jan Ławniczak, przewodniczący Prezydium WRN i RN Poznania — Franciszek Szczerbal i Stanisław Cozaś.

Oprócz tego przez dyrektora technicznego HCP — Ryszarda Gotza, goście zapoznali się z muzeum zakładowym a następnie z Fabryką Lokomotyw i Wagonów oraz Silników Okrętowych. Zainteresowanie wizytujących wzbudzała nie tylko technologia w HCP, ale również warunki pracy załogi, z którą wielu członków delegacji prowadziło serdeczne rozmowy.

Z kolei delegacja wraz z Józefem Teichmą i towarzyszącymi gospodarzami Wielkopolski udała się do Racotu w powiecie Kościan. Dyrektor Państwowej Stadniny Koni — Romuald Wałkowiński, zaprezentował przybyłym dorobek ekonomiczny przedsiębiorstwa, które chłubi się m. in. 140-letnimi rodowodami koni. Pokaz i krótki trening koni na torze spotkały się z owacją gości węgierskich.

Dużo zainteresowanie wykazali oni gospodarstwem rolnika Wojciecha Bartkowiaka, które zwiedzała w objętości wokół Racotu. Przed wyjazdem z Racotu Gyula Kallai wręczył dyrektorowi Stadniny propozycję Zgromadzenia Narodowego WRL, gratulując sukcesów i dziękując za serdeczne przyjęcie.

Dalej droga wiodła do Manieczek w pow. Śrem. Wiele czasu zajęło zwiedzanie tamtejszego Kombinatu PGR. Dy

Dokończenie na str. 2

Oświadczenie Ebana

Izraelski minister spraw zagranicznych Eban, występując na forum „Rady Amerykańskich Synagog” oświadczył, że Stany Zjednoczone udzielają pełnego poparcia stanowisku Izraela, który odmawia wycofania swych wojsk ze strefy Kanału Sueskiego i rejonu wzgórz Golan.

Izraelski minister spraw zagranicznych potwierdził, że jego rząd odmawia kontaktów z krajami arabskimi, przy czym jako pretekst wysunął rzekome naruszenie przez ZRA postanowień rozejmu w strefie Kanału Sueskiego. PAP

Ambasador PRL w Pakistanie

Rada Państwa mianowała Alojzego Bartosza ambasadorem nadzwyczajnym i pełnomocnym Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w Republice Pakistanu.

„Kosmos 368” na orbicie

W czwartek w Związku Radzieckim dokonano wystrojenia kolejnego sztucznego satelity Ziemi, „Kosmos-368”, którego celem będzie przeprowadzenie badań biologicznych.

Tłumacze literatury polskiej

zakończyli obrady

8 bm. zakończyły obrady II międzynarodowy zjazd tłumaczy literatury polskiej. W ostatnim dniu zjazdu, tłumacze — przedstawiciele 35 narodów świata — zgromadzili się na krakowskim rynku, pod pomnikiem Adama Mickiewicza i złożyli hołd polskiej literaturze.

Rozmowy J. Winiewicza w Bonn

Podczas pobytu w Bonn, związanego z szóstą rundą rozmów między delegacjami Polski i NRF, wiceminister spraw zagranicznych Józef Winiewicz przeprawił szereg rozmów z osobistościami życia politycznego NRF.

W dniach 6 i 7 października br. wiceminister Józef Winiewicz rozmawiał w urzędzie kanclerskim z sekretarzem stanu Egonem Bahrem. 8 października br. przed południem odbyła się rozmowa z ministrem spraw zagranicznych NRF Walterem Scheelem oraz sekretarzem stanu w tym ministerstwie Georgem Ferdinandem Duckwitzem. (PAP)

Walter Scheel informuje o opozycji o rozmowach z Polską

Minister spraw zagranicznych NRF — Walter Scheel, poinformował w czwartek szefa opozycyjnej frakcji parlamentarnej CDU/CSU, Barzela o przebiegu i rezultatach zakończonych w środę w Bonn. rundy rokowań niemiecko-polskich. W rozmowie uczestniczył również przewodniczący grupy krajowej CSU w Bundestagu — Richard Stuecklen. PAP

2 listopada - wznowienie rozmów Polska — NRF

W dniach od 5-7 października 1970 r. kontynuowano w Bonn rozmowy pomiędzy delegacjami rządowymi Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i Niemieckiej Republiki Federalnej.

Wobec zaawansowanego stanu rokowań potwierdzono, że ministrowie spraw zagranicznych obu krajów spotkają się w pierwszych dniach listopada w Warszawie.

Przyjazd ministra spraw zagranicznych Scheela do Warszawy przewidziany jest na dzień 2 listopada 1970 r. PAP

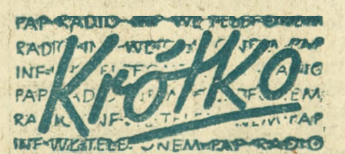
Handlowe rozmowy PRL — NRD

W dniach 6 i 7 bm. przebywał w Warszawie I zastępca ministra ds. stosunków gospodarczych z zagranicą NRD dr Dieter Albrecht. Omawiano bieżące zagadnienia realizacji obrotów handlowych między Polską i NRD w 1970 r. oraz sprawy wiążące się z przygotowaniem do zawarcia nowej 5-letniej umowy handlowej oraz protokołu handlowego na rok 1971. (PAP)

turze, wielojęzyczną recytacją utworów autora „Pana Tadeusza” — w swoich przekładach.

Wojskowa demonstracja NATO

Dowództwo wojskowe NATO rozwija obecnie wielką demonstrację wojskową, której pierwszym etapem jest przetrzymanie z USA



do Niemiec zachodnich „mostem powietrznym” przez Atlantyk około 11 tys. żołnierzy i oficerów.

Powódź we Włoszech

Padające bez przerwy od 24 godzin ulewne deszcze, połączone z oberwaniem się chmur, spowodowały katastrofalną powódź na Ri-

Inauguracja roku kulturalno-oświatowego w Wielkopolsce Plastyka w centrum uwagi

W Sali Malinowej Pałacu Działyńskich w Poznaniu odbyła się wczoraj inauguracja roku kulturalno-oświatowego 1970/71 w Wielkopolsce. Zebranych działaczy kulturalnych powitał prezes Wielkopolskiego Towarzystwa Kulturalnego Lesław Tokarski.

Powitał także przybyłych na uroczystość: sekretarz KW PZPR Romuald Jezierski, dyrektora generalnego Ministerstwa Kultury i Sztuki Stanisława Witolda Balińskiego, dyrektora Zespołu ds. Plastyki MKiS Franciszka Kuduka, kierownika Zespołu Oświaty i Upowszechniania Kultury CRZZ Stanisława Lewandowskiego, sekretarzy prezydium RN i WRN Józefa Switaja i Bogdana Gawrońskiego.

Lesław Tokarski w swoim zagajeniu zwrócił uwagę na potrzebę pogłębienia związków polityki kulturalnej z rozwiązaniami naukowo-technicznymi, które realizować mogą w pełni tylko ludzie światli, kulturalni, patriotyczni.

Referat bilansujący dorobek minionego roku k-o oraz przedstawiający zadania rozpoznawające się roku wygłosił wiceprezes WTK, sekretarz WKZZ Jerzy Męczyński. Czołowym wydarzeniem minionego sezonu był oczywiście IV Wielkopolski Festiwal Kulturalny, natomiast w bieżącym sezonie będzie nim Festiwal Kulturalny Związków Zawodowych i Rok Plastyki, pod którymi to hasłami zintegrowane zostaną wysiłki wielu organi-

Konkurs chopinowski

Drugi dzień przesłuchań

8 bm., w drugim dniu przesłuchań uczestników VIII Międzynarodowego Konkursu Chopinowskiego, już od wczesnych godzin porannych wypełnił salę Filharmonii Narodowej miłośnicy muzyki wielkiego kompozytora.

Pierwszy wystąpił pianista z USA — Emanuel Ax, wycho- waniek słynnej Juilliard School of Music w Nowym Jorku.

18-letnia Węgierka Klara Baranyi (najmłodsza, obok Janusza Olejniczaka, uczestniczka konkursu) zaskarbiła sobie sympatię słuchaczy. Pianistce tej towarzyszy w Warszawie ojciec, pod którego kierunkiem rozpoczęła naukę gry na fortepianie, mając 5 lat.

Wcześniej też zaczął odnosić sukcesy artystyczne następny z kolei kandydat — Hubert Berr z NRF. Koncertuje od 7 roku życia, a w 6 lat później zwyciężył na konkursie młodych muzyków w Monachium.

Po przerwie obiadowej wystąpiła reprezentantka Polski, Ewa Bukojemska. (PAP)

wierze Włoskiej w okolicy Genui. Ulice toną w błocie, plaże zarzucone są samochodami i różnymi przedmiotami, naniesionymi przez gwałtowne strumienie wód, spływających z gór.

Stwierdzono już 16 wypadków śmiertelnych.

Sesja Biura ŚFZZ

W czwartek w Ulan Bator rozpoczęła się druga sesja Biura Światowej Federacji Związków Zawodowych. Biorą w niej udział delegacje z 23 krajów świata.

Attache wojskowy ZSRR

z wizytą u Kościuszkowców

Z okazji święta Ludowego Wojska Polskiego, w 1 praskim pułku zmechanizowanym i Dywizji im. Tadeusza Kościuszki w Wesołej, przebywał z wizytą attache wojskowy, morski i lotniczy Ambasady ZSRR w Warszawie — płk Władimir Fiodorow.

zacji i instytucji. Szczegółowe założenia Roku Plastyki omówił następnie prezes Zarządu

Dokończenie na str. 2

Przedstawiciele MKiS wśród działaczy kultury Koła i Konina

W związku z wczorajszą, uroczystą inauguracją nowego roku kulturalno-oświatowego 1970/1971 w naszym województwie, przybywający do Poznania przedstawiciele Ministerstwa Kultury i Sztuki z dyrektorem generalnym MKiS — Stanisławem Witoldem Balińskim zatrzymali się w Kole i Koninie.

W pierwszym z tych miast zwiedzili oni, w towarzystwie gospodarzy oraz przedstawicieli władz wojewódzkich, piękny, nowo wybudowany i

Dokończenie na str. 2

Nowy prezydent Boliwii precyzuje swój program

Nowy prezydent Boliwii gen. Juan Jose Torrez, w wywiadzie dla agencji Prensa Latina oświadczył, że jego rząd będzie prowadził niezależną politykę zagraniczną, opartą na zasadach nieingerencji w wewnętrzne sprawy innych narodów, a także będzie dążył do rozszerzenia stosunków dyplomatycznych i handlowych ze wszystkimi krajami.

Torrez podkreślił, że Boliwia wypłaci odszkodowanie amerykańskiemu towarzystwu naftowemu „Gulf Oil”, które zostało znacjonalizowane przed kilkoma miesiącami. Torrez przypomniał, że gospodarka Boliwii uzależniona jest od wywozu cyny, która stanowi 60 procent krajowego eksportu. Wypowiedział się on za jak najszybszym rozwojem przemysłu górniczego i przetwórczego, co pozwoliłoby na zwiększenie boliwijskiego eksportu. (PAP)

Czwarty 32-tysięcznik budowany w Szczecinie

W stoczni szczecińskiej im. A. Warskiego rozpoczęto budowę czwartego masowca z serii B-447 o nośności 32 tys. DWT. W ośrodku kadłubowym „Wulan” trwa obecnie montaż części rufowej tej jednostki. Na drugiej pochylni zakończono montaż kadłuba trzeciego z kolei 32-tysięcznika, który ma już wmontowaną całą maszynownię wraz z silnikiem głównym. Statek ten będzie zwoził w przyszłości w tym miesiącu i otrzyma nazwę M/S „Czwartak AL”. Będzie to już druga jednostka tego typu, przeznaczona dla szczecińskiego armatora — Polskiej Żeglugi Morskiej. (PAP)



Zachmurzenie niewielkie i umiarkowane, tylko w dzielnicach zachodnich miejscami duże i niewielkie opady. Rano lokalne mgły. Temperatura maksymalna od 13 st. na północnym wschodzie do 16 st. w centrum i 23 st. na południu. Wiatry słabe i umiarkowane, południowo-wschodnie i południowe.

Główne kierunki działania w realizacji zadań na lata 1971-75

Omówienie wystąpienia B. Jaszczuka
na plenum KW PZPR w Bydgoszczy

Dokonując wstępnej analizy realizacji zadań gospodarczych planu 5-letniego 1966 — 70 i oceniając tendencje zarówno przyspieszające jak i hamujące nasz rozwój, Bolesław Jaszczuk powiedział, że dzięki wyteżonej pracy naszego społeczeństwa i poprawie gospodarności uzyskaliśmy dalszy postęp w rozwoju sił wytwórczych, produkcji materialnej i ekonomiki naszego kraju. Pomysłowość zostanie wykonana większość zadań bieżącego planu 5-letniego. W ciągu tego 5-lecia dochód narodowy wzrastał średnio rocznie o blisko 6 proc., produkcja przemysłowa — o ok. 8,5 proc.

Ale analiza byłaby powierzchowna, gdyby dotyczyła tylko ilościowej strony naszego rozwoju, zostawiając na uboczu stronę jakościową. Bez odpowiedzi na pytanie, jakim kosztem społeczeństwo uzyskało ten wzrost produkcji, ile wydaje społeczeństwo na rozwój bazy wytwórczej — nie może być mowy o dobrej analizie i wytyczeniu skutecznej drogi działania.

Osiągnięto wydajność pracy większą niż zakładano plan 5-letni, ale głównie dlatego, że bardzo wysoko przekroczono plan produkcji. Produkcja rosła przy tym szybciej niż wydajność.

Bardzo poważnemu wzrostowi technicznemu uzbrojenia pracy nie towarzyszy wzrost produktywności, lecz nawet jej spadek, w porównaniu z ubiegłą pięcioletnią.

Wdrażanie do produkcji nowych zdobyczy rewolucji naukowo-technicznej — stwierdził dalej mówca — wymaga rosnących nakładów inwestycyjnych. Udział wartości maszyn, urządzeń, budynków w kosztach produkcji jest kilkakrotnie większy od kosztów robocizny. Nie wolno więc tolerować w zakładach niewykorzystania maszyn, szczególnie nowoczesnych, często importowanych. Tego rodzaju zjawiska są obecnie głównym źródłem ekstenywnych tendencji w gospodarce.

W ciągu bieżącego pięcioletnia, bardzo poważnie wzrosła produkcja w przemyśle. Jego przyrost w latach 1966 — 70 wyniesie ok. 277 mld zł. Temu poważnemu wzrostowi majątku nie towarzyszy jednak odpowiednio jego wykorzystanie.

Istotnym elementem ujemnie wpływającym na intensyfikację procesów gospodarczych — mówił dalej sekretarz KC — jest za słaby postęp w dziedzinie unowocześniania i poprawy jakości produkcji. W szeregu jej gałęziach pozostajemy nadal w tyle za poziomem światowym.

W wyniku realizacji zadań bieżącego planu 5-letniego w przemyśle, stworzyliśmy silną bazę materialną. Powstały nowe okręgi przemysłowe. Jednak umiejętność gospodarowania majątkiem produkcyjnym, zrozumienie konieczności pogłę

bienia intensywnych tendencji w gospodarce, oszczędzania społecznych nakładów — jest u nas niewystarczająca.

Następnie B. Jaszczuk omówił sytuację w rolnictwie, podkreślając, że w bieżącej 5-lacie jego baza charakteryzuje się bardziej intensywnym rozwojem. Majątek trwałych w rolnictwie wzrósł o 22 proc. w stosunku do 1965 r. i wyniesie ponad 530 mld zł. Poważnie zwiększyły się dostawy środków produkcji. Wzrosły w tej 5-lacie przeciętne roczne plony 4 zbóż, buraków cukrowych, ziemniaków.

Dwa ostatnie lata, wobec niesprzyjających warunków klimatycznych, przyniosły niewykonanie zadań, przy czym sytuacja w br. jest o wiele gorsza niż w latach poprzednich: plony czterech zbóż będą odbiegać w br. od uzyskanych w 1965 r. W stosunku do ub. roku zbiory będą mniejsze o ok. 2,5 mln ton. Podobnie niekorzystnie przedstawia się wielkość pogłowia trzody chlewnej i bydła. Rzutuje to w określony sposób na naszą sytuację rynkową. W przyszłym roku nie można liczyć na poprawę zaopatrzenia rynku w mięso. W miarę jak rosło pogłowienie trzody chlewnej i bydła, w miarę, jak jednocześnie obniżał się eksport mięsa — można było zaspokoić rosnące w tej mierze potrzeby. Obecnie poprawy zaopatrzenia rynku szukać należy w zwiększonych dostawach ryb, serów oraz mleka.

Ocena realizacji zadań obecnej 5-latki szczególnie we wdrażaniu intensywnych metod gospodarowania — stwierdził następnie mówca — powinna stanowić podstawę do opracowania programów działania na 2 najbliższe lata w podstawowych organizacjach i instytucjach partyjnych.

Naczelnym zadaniem jest konieczność podniesienia stopnia wykorzystania majątku produkcyjnego, szczególnie w nowo zbudowanych zakładach i na tej bazie przyspieszenie unowocześniania struktury produkcji — zwiększając w niej udział tych gałęzi, które są nośnikami postępu technicznego oraz tych metod wytwarzania, które są źródłem obniżki kosztów produkcji, a przede wszystkim kosztów materiałowych.

Mówca stwierdził m. in., że w dziedzinie inwestycyjnej należy podjąć starania o tworzenie organizacji, w których można byłoby scalić takie czynności, jak opracowywanie założeń techniczno-ekonomicznych, dokumentacji oraz kompletacji urządzeń na budowie, a także sprawowanie nadzoru. Chodzi więc o scalenie funkcji generalnego projektanta i generalnego dostawcy.

Domaga się też rozważenia problemu przedstawienia na rachunek gospodarczy istniejących przy zjednoczeniach Biur Organizacji i Normowania Produkcji.

Jako trzecie główne zadanie roku przyszłego — stwierdził dalej mówca — należy postawić poprawę efektywności w

naszym handlu zagranicznym. Opłacalność eksportu, szczególnie do krajów kapitalistycznych, nie wykazuje istotnej poprawy. Głównym zadaniem, stojącym przed handlem zagranicznym, jest dalszy wzrost wywozu, zwłaszcza maszyn i urządzeń, oraz ograniczenie importu do koniecznych potrzeb, związanych przede wszystkim z modernizacją przemysłu oraz kooperacją.

Po II Plenum KC wprowadzono obowiązek spłaty kredytów zaciągniętych na inwestycje. Podobnie będzie z importem maszyn, surowców i licencji. Trzeba będzie ponieść wydatki, zaciągając kredyty lub pożyczki drogą zwiększonego eksportu. W roku przyszłym obowiązywać będzie w przemyśle prowadzenie rachunku dewizowego obciążenia z tytułu importu, zaciąganych kredytów (łącznie z odsetkami) oraz wpływów z eksportu na pokrycie tych zobowiązań. Wówczas wzrost eksportu może pozwolić na powiększenie importu przy zachowaniu odpowiedniego salda dewizowego, ustalonego dla zjednoczenia w narodowym planie gospodarczym. Trzeba się nauczyć produkować i handlować z obłokiem w ręku.

W końcowej części swego wystąpienia sekretarz KC mówił o skuteczności pracy partyjnej w dziedzinie gospodarki, podkreślając, że i na tym polu decydujące jest zaangażowanie i znajomość spraw przez aktyw. (PAP)

15 — 17 bm. w Poznaniu

XXIV Zjazd Towarzystwa Internistów Polskich

Interniści stanowią najliczniejszą w Polsce grupę lekarzy. Towarzystwo Internistów Polskich skupia w swych szeregach 3 000 specjalistów. Około 700 spośród nich uczestniczyć będzie w odbywającym się w Poznaniu w dniach 15—17 bm. zjeździe Towarzystwa

Główne tematy zjazdu — to mechanizmy autoimmunologiczne w chorobach wewnętrznych oraz postępowanie dietetyczne w leczeniu chorób wewnętrznych.

Tematy nieprzypadkowe. Od 10 lat ośrodek poznański zajmuje się zagadnieniami żywienia w chorobach wewnętrznych, istniejący tu ośrodek dietetyczny posiada spore osiągnięcia.

Poza tym podczas trwania zjazdu przewidziane są 4 sympozja, poświęcone takim istotnym dla współczesnej medycyny problemom jak rak płuca, skazy krwotoczne, żywienie w chorobach nerek (sympozjum zorganizowane wspólnie z Sekcją Nefrologiczną Towarzystwa Internistów Polskich) oraz postępy diagnostyki i terapii chorób gruczołów dokrewnych. Opracowaniem większości tematów kierują naukowcy poznańscy.

W sumie wygłoszonych zostanie 16 referatów programowych oraz 86 prac oryginalnych, zawierających omówienie własnego dorobku autorów o charakterze nowatorskim. Prócz specjalistów polskich

Studenckie obrady

Wczoraj, w klubie AM „Wawrzynek” odbyło się IV Plenum Rady Okręgowej Zrzeszenia Studentów Polskich, poświęcone sprawom ekonomicznym organizacji, a szczególnie problemowi właściwego zatrudnienia absolwentów szkół wyższych, zgodnie z potrzebami gospodarki narodowej. Referat wprowadzający do dyskusji wygłosił przewodniczący Komisji Ekonomicznej RO — Krzysztof Pawłowski. Oprócz studentów w plenum wzięli również udział: kierownik Wydziału Nauki i Oświaty KW PZPR — Jan Wojtaszek oraz sekretarz Rady Naczelnej ZSP — Andrzej Żalucki.

Wybrano również nowego przewodniczącego, którym został Grzegorz Wiśniewski, a nowym wiceprzewodniczącym Zrzeszenia — Jerzy Stefański.

Dzisiaj, z okazji nowego roku akademickiego odbędzie się w Operze uroczysta inauguracja roku ZSP-owskiego. (wn)

Prof. J. Jankowiak
prezydentem
Międzynarodowego
Towarzystwa
Hydrologii Lekarskiej

Na Ogólnosiatołowym Kongresie Balneologii, który odbył się na początku października 1970 r. w Lizbonie, delegaci krajów Europy, Ameryki Południowej, Ameryki Północnej i Azji jednomyślnie wybrali prof. dr. med. Józefa Jankowiaka, dyrektora Instytutu Balneoklimatycznego w Poznaniu, prezydentem Międzynarodowego Towarzystwa Hydrologii Lekarskiej (International Society of Medical Hydrology), na okres 4 lat. Wybór ten stanowił wynik długoletniej współpracy prof. Jankowiaka i kierowanego przez niego Instytutu Balneoklimatycznego z balneologami i redakcjami czasopism fachowych Europy, Ameryki i Azji. Niewątpliwie zaliczyć to należy do dużych osiągnięć polskiej balneologii.

Na wniosek prof. Jankowiaka — dr. med. Zdzisław Szamborski, naczelny dyrektor Zjednoczenia „Uzdrowiska Polskie”, wybrany został sekretarzem generalnym, a dr farm. Alfred Górniok, kierownik Zakładu Badań Tworzyw Uzdrowiskowych Instytutu Balneoklimatycznego — skarbnikiem tego Towarzystwa. W ten sposób po raz pierwszy od blisko 50 lat istnienia Towarzystwa, jego prezydium znajdować się będzie w Polsce.

Nowemu Prezydium Towarzystwa powierzono zorganizowanie następnego Ogólnosiatołowego Kongresu w 1974 roku w Polsce. (na)

Inauguracja roku kulturalno-oświatowego w Wielkopolsce

Dokończenie ze str. 1

Okręgu Związku Polskich Artystów Plastyków Zbigniew Bednarowicz.

Następnie przemówił Stanisław Witold Balicki, który przekazał pozdrowienia dla wielkopolskich działaczy od ministra Lucjana Motyki, pogratulował działaczom interesującej koncepcji działania oraz podzielił się swoimi refleksjami na jej temat.

Zebrań zostali poinformowani, że 30 działaczy kulturalnych z naszego regionu otrzymało nagrody wydziałów kultury prezydentów rad narodowych miasta Poznania i województwa.

W dalszym ciągu uroczystości zebrani wysłuchali koncertu zespołu muzyki dawnej pod dyr. Włodzimierza Kamińskiego po czym zwiedzili wystawy eksponowane aktualnie w Arsenale (m. in. plon pleneru wikliniarskiego, odbytego we wrześniu br. w Zbąszyniu). (ms)

Przedstawiciele MKiS
wśród działaczy kultury
Kola i Kołna

Dokończenie ze str. 1

przekazany do użytku 12 września br. Powiatowy Dom Kultury. Wspólnie z działaczami kulturalnymi omówiono formy i metody pracy w nowo otwartej placówce.

Dyrektor zespołu MKiS do spraw plastyki Franciszek Kuduk poinformował, że resort kultury postanowił przyjąć w nowym roku k-o opiekę plastyczną nad kolskim PDK, organizując kilka wystaw na larstwa, grafiki i rzeźby. Goście zwiedzili również największą w Kole Fabrykę Materiałów i Wyrobów Ściernych „Korund”, zapoznając się z działalnością przedsiębiorstwa w zakresie upowszechniania dóbr kulturalnych, wśród swojej załogi oraz środowiska miejskiego.

W Koninie dyr. St. W. Balicki przekazał na ręce przedstawicieli miejscowych władz partyjnych i administracyj-

nych zbiór 60 współczesnych dzieł malarskich, graficznych i rzeźbiarskich, które zapoczątkują w tym mieście powstanie galerii sztuki. Dar Ministerstwa Kultury i Sztuki dla Zagłębia Koninowskiego będzie eksponowany w pomieszczeniach budowanego w Nowym Koninie Domu Kultury Zagłębia Koninowskiego.

Koninowski Dom Kultury, z piękną, bardzo efektowną salą widowiskową na 500 miejsc, przekazany zostanie do użytku 6 listopada br. Obecnie trwają tu już ostatnie prace wykończeniowe.

W czasie spotkania z aktywem kulturalnym Zagłębia Koninowskiego poruszono podstawowe zagadnienia i problemy kulturalne tego prężnie rozwijającego się okręgu przemysłowego Wielkopolski. Region ten zaliczany będzie wkrótce do najbardziej rozwiniętych w naszym województwie pod względem zasobności w tzw. bazę kulturalną. Wystarczy np. podać, że w ciągu ostatnich 3 lat w budowano tu czynnem społecznym 34 ośrodki i placówki kulturalne na wsi. W budowie znajduje się 35 dalszych, takich obiektów.

Dyr. gen. MKiS St. W. Balicki z uznaniem ocenił poczynania kulturalne działaczy Zagłębia Koninowskiego, życząc im dalszych sukcesów w pięknym dziele upowszechniania kultury. (Zet)

Goście węgierscy w Poznaniu

Dokończenie ze str. 1

rektor Jacek Wróblewski oprowadzał po centralnej wypalalni i wychowalni cieląt, po tuczarni trzody, drobiu, szarni pasz. Przyjacielskie pogawędki z pracownikami PGR musiały przerwać powrót do Poznania.

W popołudniowym programie wizyty parlamentarzystów węgierskich znaleźli się bowiem jeszcze spacer i zwiedzanie Starego Rynku oraz koncert chóru Jerzego Kurczewskiego w sali Odrodzenia w Starym Ratuszu. Późnym wieczorem, goście nasi, serdecznie żegnani przez przedstawicieli poznańskich władz na czele z I sekretarzem KW PZPR Kazimierzem Barcikowskim, udali się specjalnym samolotem do Warszawy. (zs)

Pół-
NOFICJALNI

Brityjski regres

Od dwóch dziesięcioleci bogactwo Wielkiej Brytanii wraza w tempie wynoszącym za ledwie połowę analogicznego tempa w innych krajach uprzedmiotów. Nieprzemyślny jest fakt, że Wielka Brytania postanowiła, najwyraźniej tego nie wstydząc, zostać nie tylko najbiedniejszym krajem Europy, ale nawet krajem zacofanym w stosunku do niektórych państw Azji.

Te gorzkie refleksje pochodzą z lamów angielskiego tygodnika „The Economist”, przedstawiającego w swej publikacji z 5 ubm. „stałe pogarszanie się pozycji gospodarczej Wielkiej Brytanii, które doprowadziło o tego, że kraj ten pod względem realnego produktu narodowego na głowę ludności spadnie najprawdopodobniej w roku bieżącym na 13 miejsce spośród krajów kapitalistycznych”.

Przed stu laty — wspomina smutnie „The Economist” — realny produkt, w przeliczeniu na mieszkańca, był w Wielkiej Brytanii największy na świecie; obecnie w grę wchodzi trzynaste miejsce, przy czym w swoich obliczeniach tygodnik pomija Lichtenstein i szelkity naftowe, w przeciwnym bowiem przypadku Zjednoczone Królestwo spadłoby na dalszą jeszcze pozycję.

Jak to się stało, że nastąpił tak wyraźny zastój w rozwoju Państwa Wyspy? Szukając odpowiedzi na to pytanie, „The Economist” pisze: „Problem nie polega na tym, że tempo rozwoju Wielkiej Brytanii spadło, ale na tym, że nigdy nie uległo ono ożywieniu, nigdy nie zakosztowało dobroczynnych skutków powojennej technologii, że kraj nigdy nie stał się częścią nowoczesnego świata...”. (wp)

HUMOR I SATYRA

HERBLOCK—WASHINGTON POST



— Chcę wyjaśnić dwie sprawy: po pierwsze, wszystko u nas jest w porządku; po drugie — Kongres jest odpowiedzialny za bałagan w naszym kraju!

W NOWYM SYSTEMIE

Komisje zakładowe, które przygotowują przedsięwzięcia reformy płacowej — po dyskusjach i wielu analizach dotyczących aktualnego stanu fabryk i zadań stojących przed nimi w najbliższych 5-10 latach — wybrały już wskaźniki syntetyczne i zadania odcinkowe. Obecnie ich propozycje, podbudowane konkretnie wyliczonymi efektami, są przedmiotem roboczych konfrontacji w zjednoczeniach. W najbliższych tygodniach protokoły komisji zakładowych zostaną przedyskutowane przez kolegi zjednoczeń.

Nim to jednak nastąpi, już dziś resorty nadzorujące pracę komisji starają się na bieżąco sumować — oczywiście jeszcze wstępnie — tę wielomiesięczną i bardzo ważną pracę, której celem jest stworzenie dogodnych warunków sprzyjających intensyfikacji i u efektywnieniu działalności przemysłu w nadchodzącej 5-lacie.

Dwie strony medalu

Przemysł elektromaszynowy odgrywa w tej batalii szczególną rolę. Wynika ona z dwóch powodów. Po pierwsze — z zadań technicznych i produkcyjnych, które musi zrealizować ten przemysł, by sprostać potrzebom innych modernizujących się gałęzi gospodarki i potrzebom eksportu. I po drugie — właśnie w przemyśle elektromaszynowym nagromadziło się wiele złożonych problemów technicznych, organizacyjnych i produkcyjnych, które w sumie obniżają efekt pracy i stopień wykorzystania majątku trwałego. Inaczej mówiąc — w przemyśle tym kryje się bardzo dużo różnorodnych rezerw.

Związaną z tymi dwoma aspektami w jedną całość, taki dobór wskaźników syntetycznych i zadań odcinkowych, by stały one na straży aktualnych interesów całej gospodarki oraz by stwarzały skuteczny bodziec do intensywniejszej pracy, unowocześnienia produkcji, rozwoju wydajności wyrobów poszukiwanych na rynku i w eksporcie — tak można by w skrócie określić cel prac komisji zakładowych w przemyśle elektromaszynowym.

Działają one w 267 przedsiębiorstwach. W większości przypadków przyjęły jako wskaźniki syntetyczne kwotę zysku, a w jednej czwartej fabryk — wynikowy poziom kosztów. Ale nie o wskaźnikach syntetycznych chcemy dziś szerzej mówić. A to dlatego, że charakterystycznym elementem stanowiącym odbicie specyficznej roli, a zarazem sytuacji

ekonomicznych i o wykorzystaniu zainwestowanych środków. Nie też dziwnego, że ustalając mechanizm reformy płacowej w tym przemyśle — reformy, która nadaje wysoką rangę rachunkowi ekonomicznemu — wykorzystanie maszyn potraktowano jako zagadnienie węzłowe i decydujące o wzroście przyszłych zarobków.

Eksporterzy na plan

*Wreszcie — sprawy eksportu. W około 160 zakładach roz woj eksportu i zwiększenie jego opłacalności stanowi trzecie zadanie odcinkowe. Przedstawiciele resortu stwierdzają jednak, że liczba zakładów, które przyjmują rozwój eksportu jako jedno z zadań odcinkowych, jest jednak za małą. Związane, jeśli się zważy, że w przeszłości 5-lacie większość zadań eksportowych spoczywa na przemyśle elektromaszynowym, który zresztą ma być również głównym autorem zmiany struktury naszego eksportu — dalszego zwiększenia udziału maszyn i urządzeń w ogólnym bilansie wywozowym. Najprawdopodobniej w toku dalszych konfrontacji propozycji komisji zakładowych ze stanowiskiem zjednoczeń zagadnienie eksportu zostanie mocniej zaakcentowane i wpłynie w nowy system bodźców materialnego zainteresowania.

Tematyka zadań odcinkowych — poza tymi ogólnymi rozważaniami — obejmuje w wielu zakładach jeszcze inne problemy. Warto bowiem podkreślić, że 125 zakładów w przemyśle maszynowym przyjmuje w sumie cztery zadania odcinkowe. Tym czwartym jest niekiedy poprawa kooperacji albo obniżka braków produkcyjnych lub spadek reklamacji, wreszcie — wzrost produkcji wyrobów ze znakami jakości. Jak widać w przyszłości skalę wzrostu zarobków w zakładach warunkować będą sprawy o istotnym znaczeniu gospodarczym i społecznym.

Dziś można już śmiało powiedzieć, że prace komisji wykryły wiele istotnych rezerw, a przygotowania do wprowadzenia nowego systemu płac pobudziły w przemyśle maszynowym inicjatywę szerokiego kolektywu i spowodowały, że bardziej po gospodarsku spogląda on na własne podwórko.

ANDRZEJ HETMANEK

Po gospodarsku na własnym podwórku

przemysłu elektromaszynowego, są ustalane dla przedsiębiorstw zadania odcinkowe.

Postęp techniczny i wykorzystanie maszyn

We wszystkich fabrykach przyjęto jako jedno z tych zadań postęp techniczny. Jest to zrozumiałe. Pamiętać bowiem trzeba, że jeśli w ogóle w drugiej połowie XX wieku technika szybko zmienia oblicze gospodarki, to w przypadku przemysłu maszynowego, tempo tych zmian jest szczególnie duże. I chcąc liczyć się na światowym rynku musimy przyspieszyć produkcję i unowocześniać wytwarzane produkty.

Dlatego też we wszystkich zakładach uzależnia się — i to w znacznym stopniu — skalę przyszłego wzrostu zarobków od uzyskiwanego postępu na odcinku techniki i unowocześniania produktów oraz metod wytwórczych. Tak ustalona reforma płac w przypadku przemysłu elektromaszynowego powinna w przyszłości stać się istotną dźwignią technicznych przemian.

Drugie zadanie, które znalazło prawo obywatelstwa aż w 210 zakładach — to wykorzystanie maszyn. Jest to wciąż otwarta sprawa. Dość powiedzieć, że zmianowość w przemyśle maszynowym waha się w granicach 1,4. To znaczy że większość maszyn pracuje na jedną zmianę, albo nawet mniej. W tej sytuacji trudno mówić o dobrych efektach

Leży przede mną tomik poezji — broszurka raczej niż książka — cienki, szczupły, objętościowo, w brązowej okładce przypominającej kolor zwiędłych, jesiennych liści. Rok wydania: 1944. Miejsce wydania: Lublin. — pierwszy skrawek niepodległej, odrodzonej, ludowej ojczyzny. Tytuł zbioru: „Póki my żyjemy”. Autor — Julian Przybóś.

Na pierwszej stronie wyraźna, ostre literki drobno pisma — autograf poety. Już pamiętka. Pamiętka podwójna: jedna z pierwszych publikacji książkowych, wydanych w Polsce ludowej.

Na początku naszego ruchu wydawniczego, po latach okupacji hitlerowskiej była poezja. Wśród niej mocnym i pięknym akordem zabrzmiała wiersze Juliana Przybósia pod wymownym tytułem: „Póki my żyjemy”. Od 6 października 1970 roku ta pamiętka ma jeszcze większą wagę: głos poety umilkł na zawsze. Juliana Przybósia nie ma już między żywymi. Odszedł nieoczekiwanie.

Widzę przed sobą poetę takiego, jakim spotkałam go po raz pierwszy w roku 1945, w korytarzach gmachu dyrekcji kolei przy ulicy Wileńskiej na Pradze, gdzie znajdowały się wówczas wszystkie resorty, wśród nich również Ministerstwo Kultury i Sztuki. Jako młoda, początkująca dziennikarka poprosiłam go o nieśmiało o autograf na zbioru „Póki my żyjemy”. Już wówczas u-

Pamięci Juliana Przybósia

„Póki my żyjemy...”

derzył mnie jego wygląd, drobny, kruchy, delikatny — w każdym calu poeta, z żarliwością i powagą traktujący poetyckie słowo i myśl.

Taki pozostał do końca. Zabiorą głos biografowie — ustalą precyzyjnie daty i fakty dotyczące życia poety, związki pomiędzy wydarzeniami, jakie kształtowały jego osobowość — a ich odzwierciedleniem w twórczości. Zabiorą głos krytycy i historycy literatury: nie raz jeszcze rozważać będą zasługi Przybósia — poety, eseisty, teoretyka literatury. Zabiorą głos przyjaciele — po wiedzą o wpływie, jaki wywarł na młodych. Wiersze jego nie były łatwe. Wymagały odczytania, przygotowania kultury literackiej. Ale wrosły w krwioobiegi naszej poezji, zespoliły się z nią nierozłącznie. Stanowiły dla każdego młodego poety szkołę słowa, przez którą musi przejść, aby próbować poszukiwać na własnych drogach. Będzie nam bardzo brakowało Przybósia w naszym życiu literackim. Wśród pisarzy młodych i dorosłych.

Powoli przerywam stronicę pierwszego powojennego zbioru Przybósia. Myślę o jego wielkiej, żarliwej miłości do

najcenniejszych źródeł „ojczyzny-polszczyzny”, jakimi są poezja Mickiewicza i proza Marii Dąbrowskiej. Myślę o momentach, podczas których zabierał głos publicznie. Gdy trzeba było mówić o literaturze, o jej roli i zadaniu w Polsce, budzącej socjalizm — poeta zabierał głos mądrze i pięknie.

I długo trwać będzie pamięć Przybósia wśród wszystkich, którzy widzieli go po raz ostatni wtedy, gdy rozbrzmiewała wokół niego poezja. Poezja, którą kochał i cenił ponad wszystko. W pięknych, patriotycznych wierszach Przybósia, które ujrzały światło dzienne na skrawku „Polski lubelskiej”, w kraju dźwigającym się na nowo z gruzów, zawarta została treść i sens pisarskiej służby każdego z nas. Odszedł poeta. Jego dzieło po zostaje. Dla ludzi, którzy tak, jak on mieli dwie największe miłości w życiu — Ojczyznę i poezję — pozostaje jedyna droga służenia im obydwo do ostatka. Póki jeszcze bije serce, póki można przemawiać pełnym głosem — do ostatka, tak jak to czynił autor „Równa nia serca”. Póki my żyjemy.

MONIKA WARNEŃSKA

Kłopot z zębami

Mamy już w kraju 400 zębów. Galunek został więc uratowany przed zagładą. Kosztowało nas to wiele starań, bo przed 50 laty na ziemiach naszych znajdowało się tylko parę sztuk tych zwierząt. Obecnie mamy inny kłopot: co zrobić z nadwyżką? Leśnicy coraz głośniej skarżą się na szkody, jakie wyrządza w lasach nadmierne pogłowie króla puszczy. Śmielsi wysuwają projekt wprowadzenia odstrzałów (oczywiście za dewizy). Pozwoliłoby to na wyeliminowanie najsłabszych sztuk, nie nadających się do zapłodnienia. Wskutek braku naturalnej selekcji zębom może grozić degeneracja. Jednocześnie projekt polowania na zwierzę, które cieszy się u nas powszechną sympatią, budzi gwałtowne protesty.

Na zdjęciu: króla puszczy też obowiązuje kolor ochronny.

CAF — fot. Wawrzynkiewicz



Turniej starych kowali

Korespondencja własna z Lubelszczyzny

przegu. A wóz nie tylko musiał być bogaty, ale i starannie metalowymi okuciami przyozdobiony. Właśnie tym bogactwem żelaza i okuć zwykły był taki gospodarz pysznić się przed sąsiadami na jarmarku. Żelazo, zwłaszcza na wschodnich polaciach kraju i na południu, było wtedy jeszcze na dobre sprawę towarem dość rzadkim, a przez to cennym. A więc wartym demonstrowania publicznego i wzdobienia. Jeszcze na początku XIX wieku obok inwentarza żywego i zabudowań gospodarskich, testamenty góralskie i zapisy notarialne wymieniały wśród najbardziej cennych majątkowości wszelkie przedmioty i wyroby żelazne.

Po I wojnie światowej wieś zaczęła już jednak tracić serce dla kowalstwa i w ogóle chyba dla całej sztuki ludowej. II wojna, a po niej tempo przemian urbanistycznych proces ten tylko przyspieszyły. Obecnie na dobrą sprawę kowal — artysta wtedy tylko na wsi ma rację bytu, gdy szuka rynku zbytu na swe wytwory w „Cepeliu”, w mieście. To nieduże zainteresowanie wsi kowalstwem można było zaobserwować również w samym Gutanowie. Na zjazd kowali przyjechało z Lublina chyba ze sto osób. Społeczność miejscowa reprezentowała jednak na placu boju tylko kilku wyrostków. Na wsi kowalstwo stało się anachronizmem. Tym bardziej więc, mówią działacze lubelskiej Stowarzyszenia Twórców Ludowych oraz „Cepeliu”, trzeba je chronić przed unicestwieniem. Zachować je na zawsze, dodają, nie da się, ale można jego żywot przedłużyć, jeśli zastosuje się, posługując się modną terminologią, odpowiednio bodźce materialnego zainteresowania kowali ich pracą.

Głównym mistrzem ceremonii w Gutanowie jest Bronisław Pietrak, właściciel kuźni, do której zaproszeni zostaliśmy na konkurs. Wy-

pada go więc pokrótce przedstawić. Dla zainteresowania władz problemami kowalstwa artystycznego i pozyskania ich dla tej sprawy, działał on bodajże ze wszystkich najwięcej. Jeździł do Warszawy, molestował władzę, podobno, jak wieść głosi, zainteresował sprawą samego premiera. Właśnie wita nas w Gutanowie jako gospodarz zjazdu i przewodniczący wiejskiego komitetu FJN. Wysoki, acz nieco przygarbiony, podobnie zresztą jak wszyscy kowale, mężczyzna, jeszcze w silę wieku, najwyżej 50-letni. W klapie marynarki odznaka Zasłużonego Działacza Kultury, Odznaka Kongresu Kultury Polskiej, Złoty Krzyż Zasługi. Od przeszło 30 lat jest w Gutanowie rolnikiem i kowalem-mechanikiem. Obok kowalstwa uprawia wycinankarstwo ludowe, ceramikę i ... poezję. W 1963 r. nakładem „Wydawnictwa Lubelskiego” ukazał się tomik jego wierszy „Kakole”. Jego wiersze znaleźć możemy też w antologiach twórców ludowych zebranych w kolejnych tomach wielkiej edycji zatytułowanej „Wieś tworząca”. Twórców podobnych jemu można na Lubelszczyźnie, jak zapewniają tamtejsi działacze, znaleźć wielu. Tutaj właśnie znajduje się ogólnopolskie centrum ludowego rekindielnictwa i w ogóle szerzej mówiąc sztuki i literatury ludowej. Właśnie z myślą o nich powstało tu, rozszerzające obecnie swą działalność na dalsze województwa: Białostockie, ziemie kielecką i olsztyńską, Stowarzyszenie Twórców Ludowych z siedzibą w Lublinie.

Skończyły się już jednak obrady, a zaczyna finał konkursu na ludowe kowalstwo artystyczne. Kuźnia Pietraka jest stara i mała. Ot, zwyczajna szopa drewniana w niej kupa żelastwa, miechów i młotków. Trzeba przenieść stanowiska na plac przed

szopą porzucić się i znaleźć miejsce w gęstym tłumie, aby coś zobaczyć. Fotoreporterzy i kamerzyści ulokowali się już na dachu szopy i na drzewach. Tłok ogromny. Najbardziej efektywny podczas kucia jest sam początek. Rozkuwanie rozżarzonego żelaza, uruchomienie miechów, rozpalenie ogniska. Żelazo rozkuwa się we dwóch. Pomoćnik rozgniata młotem rozpalone żelazo, mistrz dba również o pobudek estetyczny o sam rytm kucia. Wtórząc mu uderzeniami w kowadło.

Większość zebranych tu kowali to ludzie starsi i tacy zresztą, jak sądzę, są to głównie w cenie. Syn mój — mówi: stojąc obok mnie kował, uczył się u mnie w kuźni, ale znalazł już lepszą pracę jako mechanik. Niech pan zbytnio nie wierzy w brak uczniów u co bardziej wziętych mistrzów, mówi mi ktoś z kręgu „Cepeliu”. Ano, dodaje kowal, wiadomo, wtedy idą większe podatki.

Nie wiem więc nadal jak to jest z uczniami w tym zawodzie. Wiem za to, że nawet w tym gronie finalistów ogólnopolskiego konkursu wyraźną mniejszość stanowią prawdziwi twórcy ludowi i że bardzo trudno jest rozgraniczyć tu zwyczajnego rzemieślnika od tego deficytowego już dziś twórcy. Tym niechaj martwią się jednak specjaliści — etnografowie. Dla nas najważniejsze wydaje się to, że właśnie te ręczne kute kawałki starego żelastwa przemieniają się za ich sprawą w wyroby bardzo poszukiwane przez zagranicznych, a także krajowych klientów „Cepeliu”. Do części spośród nich trafiają za jej pośrednictwem piękne kraty ludowe, krzyże i zawiasy, do pozostałych — zwyczajne, podsywające się pod miano sztuki ludowej — buble. Kowalstwo ludowe musi trzeba pomagać. I w takim to właśnie poglądzie na sprawę utwierdziła mnie tylko wizyta w starej kuźni.

OLGIERD BŁAŻEWICZ

Stuchamy

Międzynarodowy Festiwal Muzyki Współczesnej „Warszawska Jesień” — tak zatytułowana płyta zawiera nagrania nowej muzyki polskiej: Zygmunt Krauze — Piece for Orchestra No 1, Witold Szalonek — Mutazioni per orchestra da camera w wykonaniu Wielkiej Orkiestry Symfonicznej PR i TV pod dyr. Kazimierza Korda oraz: Tomasz Sikorski — Homofonia na zespół instrumentalny i Jan Asztariab — Metafora na orkiestrę. Wykonawcy: Wielka Orkiestra Symfoniczna PR i TV pod dyr. Eleazara de Carvalho (I) i Orkiestra Symfoniczna Filharmonii Narodowej pod dyr. Andrzeja Markowskiego. „Muza”, XL 0632.

Tadeusz Baird: 4 Sonety miłosne na baryton, zespół smyczkowy i klaviersy do słów W. Szekspira w tłum. M. Słomczyńskiego (Śpiewa Jerzy Artysz — baryton), Grażyna Baciewicz: Divertimento na smyczki, Henryk Mikołaj Górecki: 3 utwory w dawnym stylu na orkiestrę smyczkową, Tadeusz Paciorek: Adagio i Allegro. Wykonanie Orkiestry Kameralnej Filharmonii Narodowej pod dyrykcją Karola Teutscha. „Muza”, XL 0586.

Witold Lutosławski: Livre pour orchestre, Tadeusz Baird: III Symfonia w wykonaniu Orkiestry Symfonicznej Filharmonii Narodowej pod dyr. Jana Krenza. „Muza”, XL 0571.

Polish avant-garde music czyli polska muzyka awangardowa w wykonaniu zespołu Warsztat Muzyczny; na płycie znajduje się 6 utworów: Włodzisław Kotkowski, Kazimierz Serocki, Bogusław Schaeffera, Witold Szalonek, Zygmunt Krauze i Andrzej Dobrowolski. „Muza”, XL 573.

„Skaldowie” nagrali kolejną płytę zatytułowaną „Ty”. Wśród 10 piosenek prócz tytułowej znajdują się: Zwirowane koło, Dwa-jeden-zero-start, Póki ludzie się kochają, Hymn kolarzy w skotorskiej, Narodził się człowiek, Na wszystkich dworcach świata i inne. „Muza”, XL 0634.

„Wiatrak” — zespół nagrał dużą płytę z 12 piosenkami: Polskie wiatraki, Biedziące święta, Nie zapomnę, Poznańskie dziewczynki, Chocholy, Zakochamy się któregoś dnia i inne. Solo wokalowe — Jerzy Milian. „Muza”, XL 0623.

Tragiczna śmierć

Wypadek zdarzył się w szkole w czasie zajęć wychowania fizycznego. Pozostawieni bez nadzoru uczniowie zaczęli się huśtać na stojaku do koszykówki. Stojak pękł i uderzył 14-letniego Janka D., tak nieszczęśliwie, że chłopiec doznał złamania podstawy czaszki i zmarł w szpitalu.

Rodzice zmarłego, Stanisława i Stefan D. wystąpili z pozwem przeciwko nauczycielowi wychowania fizycznego, Ryszardowi T., który został skazany za niedopełnienie obowiązku nadzoru oraz przeciwko skarbowi państwa, domagając się zwrotu kosztów pogrzebu i nagrobka, jak również wypłacenia każdemu z nich po 20 tys. zł odszkodowania za śmierć syna. Sąd zasądził zwrot kosztów pogrzebu i nagrobka oraz zadośćuczynienia na rzecz Stanisława D. Natomiast żądanie Stefana D., załatwiono odmownie. Jak wytłumaczyć tak odmienne po-

traktowanie roszczeń matki i ojca?

Odpowiedź na to pytanie wynika z uzasadnienia orzeczenia dokonanego przez Sąd Najwyższy, który w toku rewizji zatwierdził wyrok sądu I instancji.

Matka ofiary nieszczęśliwego wypadku Stanisława D. doznała na skutek tragicznej śmierci syna głębokiego wstrząsu psychicznego i cierpi w związku z tym na nerwicę reaktywną serca i układu krążenia. Biegli stwierdzili bezpośrednie powiązanie tych schorzeń ze śmiercią dziecka, a sąd uznał, że ta poważna choroba spowodowała znaczne pogorszenie się sytuacji życiowej Stanisława D. I właśnie ten względ zadecydował o przyznaniu zadośćuczynienia.

Śmierć syna nie miała natomiast (na szczęście) trwałego ujemnego wpływu na zdrowie Stefana D. Rozpatrując jego roszczenie, sąd stanął na stano-

wisku, że zmarły chłopiec był jeszcze na utrzymaniu rodziców, a fakt, że ojciec mógłby w przyszłości liczyć na ewentualną pomoc syna, jest — zdaniem sądu — zbyt odległy i hipotetyczny, aby mógł w tym wypadku uzasadnić roszczenie ojca o zadośćuczynienie za śmierć dziecka.

Warto przy tym odnotować, że Sąd Najwyższy nie uwzględnił argumentu, na który powoływał się zobowiązany do zapłaty zadośćuczynienia Ryszard T. Twierdził on, mianowicie, że Stanisława D. nie pracowała zarobkowo, w związku z czym jej choroba nie powoduje pogorszenia się jej sytuacji życiowej. Sąd Najwyższy ustalił w związku z tym argumentem zasadę, że jeżeli członek rodziny dozna wskutek silnego wstrząsu psychicznego, spowodowanego tragiczną śmiercią osoby najbliższej, znaczących zmian w stanie zdrowia, to stwarza to przesłanki do zasądzenia na jego rzecz odszkodowania przewidzianego według zasad przewidzianych w kodeksie cywilnym.

JAN WOLSKI

II OR 114/69 8. 5. 69 OSN-IC 7-8/70

O komunistycznym wychowaniu

W związku z pięćdziesiątą rocznicą (2. X.) słynnego przemówienia Lenina na III zjeździe Komunistów, znanego pod nazwą „Zadania związków młodzieży” PRAWDA zamieściła artykuł I sekretarza Komunistów J. Tiażelnikowa, poruszający szereg aktualnych problemów wychowania młodzieży.

„Pieczętowały, a zarazem krytyczny stosunek do nagromadzonej przez całe wieki kultury — jest najbardziej charakterystyczną cechą leninowskiego planu rewolucji kulturalnej. Lenin podkreślał, że kulturę proletariacką można tworzyć tylko na gruncie dokładnej znajomości kultury stworzonej przez cały rozwój ludzkości i tylko wówczas, gdy się tę kulturę przetwórz. Lenin wytyczył drogę tworzenia nowej kultury poprzez wciąganie do tego procesu szerokiego mas pracujących.

Leninowska koncepcja tworzenia i rozwijania kultury socjalistycznej ma ogromne znaczenie w dzisiejszej praktyce komunistycznego wychowania młodego pokolenia i to nie tylko dlatego, że pozwala prawidłowo obierać drogi i środki kształtowania harmonijnie i wszechstronnie rozwiniętej jednostki, lecz również dlatego, że pomaga demaskować pseudorewolucyjne teorie tyków spekulujących na samej nazwie „rewolucja kulturalna”, pomaga demaskować rewizjonistyczną istotę hasła „pokojowej syntezy” kultur, pomaga wykażać jego charakter apologetyczny w stosunku do ideologii burżuazji.

Lenin wiązał sprawę wychowania, kształcenia i nauczania młodzieży z kształtowaniem jej moralności komunistycznej. Komunizm — uczył Lenin — powinien być podstawą codziennej działalności każdego człowieka, powinien przekształcić się w wewnętrzne przekonanie, stać się nie tylko ekonomicznym i politycznym, lecz również moralnym ideałem każdego człowieka.

W ciągu ostatnich lat nasza nauka wniosła niemały wkład do teoretycznego opracowania problemów moralności komunistycznej. Prace na ten temat są pozytywne dla aktywistów, ponieważ uzbrajają ich w niezbędną wiedzę w dziedzinie teorii marksistowsko-leninowskiej. Należy jednak podkreślić, że nieodstatecznie jeszcze bada się i uogólnia doświadczenia konkretnej pracy nad wychowaniem młodzieży w duchu zasad moralności komunistycznej. Otwiera się tu szerokie pole działania dla uczonych, pisarzy, artystów itp.

Ideolodzy burżuazji usiłują negować klasowy charakter moralności, starają się podnieść cechy charakteru i nawyki ukształtowane w człowieku przez kapitalizm, do rangi „ogólnoludzkiej, wiecznej, niezmiennych”. Równocześnie nasi prze-

ciwnicy przedstawiają rezygnację komunistów z moralności wyzykiewicz, rezygnację z idei pokory, z obłudnej propagandy powszechnego przebaczenia, jako rezygnację z moralności w ogóle.

Tej kłamliwej gadaninie ideologów burżuazji przeciwstawiamy wyraźną i jasną partyną pozycję Lenina, który mówił: „Wszelką etykę wysnuł z pojęć o czymś poza ludzkim, poza klasowym — negujemy (...) Powiadamy, że nasza etyka podporządkowana jest w zupełności interesom

na łamach prasy ZAGRANICZNEJ

som walki klasowej proletariatu. Nasza etyka wywodzi się z interesów walki klasowej proletariatu”.

*

Lenin zawsze rozpatrywał problemy dorastającego pokolenia w związku z konkretną sytuacją społeczną, w związku z walką klasową. Dowodził on, że nie ma i nie może być „młodzieży

w ogóle”, że istnieje młode pokolenie danego społeczeństwa, danej klasy. Rozwinięcie społeczeństwa odbywa się przede wszystkim według przynależności klasowej, nie zaś według kryterium wieku. To właśnie wspólność klasowa warunkuje jedność wszystkich pokoleń proletariatu. I to jest właśnie główny element leninowskiego, prawdziwie naukowego podejścia do młodzieży.

Niekiedy przeciwstawia się współczesne młode pokolenie bohaterom wojny domowej i entuzjastom pierwszych pięciolatek. Usilnie podkreśla się przy tym — raz z sympatią, a raz z ubolewaniem — że obecna młodzież nie ma już ponoć takiego hartu klasowego, jaki mieli jej ojcowie. Chylimy czoła przed ojcami, składamy hołd ich bohaterstwu, zazdrościmy im ich młodości, zawsze będziemy się od nich uczyć. Ale nasi ojcowie nauczyli współczesne pokolenie szczyścić się tym, co stało się jego udziałem, co złożyła rewolucja na jego barki (...)

I nawet jeśli obecne młode pokolenie nie przeszło szkoły wychowania na budowie Elektrowni Dnieprskiej i w roku 1941 pod Moskwą, to jego uniwersytecie dojrzałości proletariackiej jest budowa gigantów Ust-Iłima, zagospodarowywanie terenów naftowych pod Tiumentem i Tomskiem, gdzie konieczne są nie mniejszy hart, nie mniejsza wola i ideowość niż w surowej epoce ojców. Zadanie polega na tym, aby umiejętnie nadawać kierunek energii, uzbrajać młodzież w świadomość klasową”. (Mol)

FILM

Trudne dzieciństwo

„Abel, twój brat”. Film produkcji polskiej. Scenariusz: Teresa i Janusz Nasfeterowie. Reżyseria: Janusz Nasfeter. Zdjęcia: Stanisław Loth. W rolach dzieci: Karol Matulak — Filip Łobodziński, Waldemar Pacuch — Edward Dymek, Henryk Balon — Henryk Golebiewski, Antoni Bącala — Roman Mosior, Jerzy Zagrajek — Wojciech Skut i inni, w rolach dorosłych: matka Karola — Katarzyna Łaniewska, pan Janusz — Witold Dederko, wychowawca — Zdzisław Leśniak, nauczyciel gimnastyki — Jacek Fedorowicz, kierownik szkoły — Henryk Bąk i inni.

Terminem „trudne dzieciństwo” posługują się dorośli z przymrużeniem oka, wiadomo — idzie o usprawiedliwienie nie najpiękniejszych czynów wieku dojrzalego. Termin ów w ten sposób zarówno się zdewaluował, jak i nabrał nieco innego niż pierwotnie znaczenia. Nasfeter w filmie „Abel, twój brat” mówi o trudnym dzieciństwie w tym pierwotnym, nieskażonym „przymrużeniem” znaczeniu.

Jesteśmy w świecie dzieci. Świat to z pozoru tylko niewinny, radosny, bezgrzeszny. Świat

jącej jej krzywdę dziecka. Zgoda, ale jest jeszcze kwestia sposobu pokazania i celu, do którego się zmierza. Wydaje mi się, że Nasfeter wyżył się w tym filmie wszelkiej taniochy, a temat swój szkicuje z wielką kulturą. Podziwu godne jest zwłaszcza prowadzenie aktorskie dzieci, które grają doprawdy znakomicie.

Karolek jest właśnie tym krzywdzonym. Przybywszy do nowej szkoły próbuje się zaprzyjaźnić z kolegami z sąsiednich ławek. Jest to akurat paczka brylująca w klasie, zgrana, cwana, bezwzględna. Karolek — maminsynek staje się świetnym obiektem kpín, popychań, prześmiewek i prześladowań. Tu ma my przestrożę przed nazbyt cięplarnianym wychowaniem dzieci, które nie daje odporności wobec trudów życia. Nawet tych dzieciennych. Matka Karolka to właśnie przykład jak szkodliwa może być ślepa, nadmierna miłość rodzicielska.

Jednym z głównych obiektów krytyki w filmie jest paczka owych małoletnich cwaniaków,

Czechosłowacja produkuje powietrzne motocykle

W czechosłowackiej fabryce „Aero-Technik” w Kunowicach koło Uherskiego Hradišťa, rozpoczęto produkcję powietrznych motocykli. Są to wehikuły niewiele większe od normalnego motocykla, z dwoma siedzeniami nie osłoniętymi kabiną, wyposażone w śmigło wirnikowe (jak w śmigłowcu). Bez silnika latają one na wysokości 60 metrów, holowane przez samochód, bądź motorówkę. Na „motocyklu” tym można jednak zainstalować przenośny motor i wówczas wznoszą się one nawet na wysokość 3 tys. metrów. Małe rozmiary i niewielki ciężar daje możliwość szybkiego przeprawiania się z miejsca na miejsce i lądowania praktycznie w każdym terenie. Warto dodać, że cena takiego minisamolotu wraz z silnikiem jest w CSRS niższa niż popularnego samochodu osobowego — „Skoda”.

Powietrzne motocykle „A-70”, wystawione po raz pierwszy na tegorocznych targach przemysłu maszynowego w Brnie, spotkały się z wielkim zainteresowaniem specjalistów wielu krajów. Konstrukcję tę nagrodzono złotym medalem targów brneńskich, co świadczy o wysokim poziomie technicznym tej innowacji. (PAP)



ten potrafi być także okrutny. A wyrobione w dzieciństwie postawy wobec świata i ludzi, także te najbardziej okrutne, często utrwala się, pozostają na całe życie. Oczywiście są to sprawy interesujące nie tylko dzieci. A może nawet dzieci w najmniejszym stopniu. One raczej nie są świadome skutków swoich czynów.

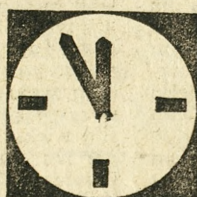
A więc film dla dorosłych czy dla dzieci? Myślę, że dla jednych i drugich. Tragiczne losy Karolka Matulaka są dla jednych nauką, dla drugich przestrożą. Dla wszystkich zaś wzruszającym dramatem psychologicznym, który odbiera się wyjątkowo ciepło, wyjątkowo emocjonalnie, z ogromnym osobistym zaangażowaniem.

Ktoś powie: cóż trudnego. Wiadomo, że najłatwiej wycisnąć tży z oczu widowni pokazu

tak okrutnych wobec słabszego kolegi. Tutaj znajdujemy wyraźne wezwanie do tolerancji. Wezwanie skierowane do dzieci. Czy jednak nie dotyczy ono wszystkich? Każdy z nas przecież winien szacunek dla indywidualności innych, jak i współczucie wobec słabszego.

Film ma też swoje słabości. Za najbardziej bijącą w oczy użalającym postać pana Janusza, pótłokanego, spełniającego w filmie rolę jak gdyby chóru w antycznej tragedii. Ale w tej na wskroś realistycznej konwencji postać ta jest jak nie z tego świata. A jej wypowiedzi są dla sensu filmu po prostu zbędne. Chyba też nie potrzebne to biblijne brzmienie tytułu filmu. Ale w ogóle zachęcam do obejrzenia, bo film jest interesujący, dobrze zrobiony. No i dający wiele do myślenia.

MIECZYSLAW SKĄPSKI



WITOLD POPRZĘCKI PIĘĆ PRZED DWUNASTĄ

— Werner zapomni — pomyślałem — a Koenigowi jeżeli ja nie przypomnę, to nikt inny nie będzie w tej sprawie szperał.

Zatałwiliśmy legitymację Wehrmachtu u Werndella, wstąpiłem jeszcze raz do Strohmayera:

— No i co? Co powiedział stary?

— Hm, miałeś rację, Heinz. Byłbym strzelił straszne głupstwo. Stary zatelefonował do Canaris, a Canaris powiedział, żeby w tego szpiega ładować informacje fałszowane w przeciwną stronę. „Nic lepszego dla nas nie mogłoby się wydarzyć teraz, jak napad ze strony Polski!” — tak to określił Canaris.

Idąc do Trudy myślałem:

— Rzeczpospolita Polska za pośrednictwem najgłupszego ze swych pracowników funduje prezent słubny oficerowi Abwehry. Tak by to należało rozumieć. Psiakrew, Kiedy u nas przestaną głupcy decydować o życiu ludzkim?

Truda była gotowa do wyjścia, ale zdenerwowana do ostatnich granic. Udałem, że tego nie widzę.

— No, zbieraj się, wal „Pod jemiote”, bo nie zdążysz się spakować. Przed czwartą musimy być na Tempelhof, a dochodzi pierwsza.

— Na Tempelhof.

— Tak, do Monachium polecimy samolotem, a z Monachium do Rosenheim czymkolwiek.

Oh! Kato, to świetnie! Ja jeszcze w swoim życiu nie leciałem samolotem! Mam jechać w futrze?

— 171 —

Nowy serial telewizyjny

Kapitan Kloss zakochanym ratownikiem

Będzie to pierwszy polsko-czechosłowacki serial telewizyjny. Nie ma on jeszcze nazwy, nie są jeszcze gotowe scenariusze wszystkich projektowanych 13 odcinków, ale kierownictwo obu bratnich telewizji uzgodniło już, że przystąpią do tej pierwszej kooperacyjnej produkcji. Autorem scenariusza jest praski dziennikarz K. Valtera. Z przedłożonego konspektu wynika, że akcja tej telewizyjnej serii toczyć się będzie współcześnie w polskich i słowackich Tatrach. Będą to miłosne przygody Polaka imieniem Adam, pracownika naszego GPR-u, który zakochał się w czeskiej lekarce — Ewie.

Główne role zostały już obsadzone. Panią doktor grać będzie znakomita, o urzekającej urodzie czeska aktorka, Kweťa Fialowa, a polskiego ratownika — popularny i w Czechosłowacji Stanisław Mikulski. Reżyserii podjął się twórca wielu fabularnych filmów, m. in. i znanego w Polsce: „Nikt nic nie wie” — Józef Mach.

Kooperacja dotyczy nie tylko obsady aktorskiej, czy wspólnych, przepięknych plenerów w Tatrach. Głównym operatorem ma zostać Polak — Zygmunt Samosiuk — autor zdjęć do filmów Andrzeja Wajdy: „Krajobraz po bitwie” i „Brzezina”.

Do końca br. mają być gotowe scenariusze wszystkich 13 odcinków i prawdopodobnie już w marcu przyszłego roku rozpoczyna się pierwsze, plenerowe zdjęcia w Tatrach. Przy zdjęciach pracować będą dwie ekipy robocze: polska i czechosłowacka, każda na terenie swojego kraju. Zdjęcia w atelier prowadzone będą w Pradze, na Barandowie.

Nim nowy serial znajdzie się na ekranach telewizyjnych, czechosłowaccy telewidzowie już od najbliższej soboty będą mogli śledzić przygody „Czterech pancernych i psa”. W dalszych planach czechosłowackiej TV jest wznowienie serii „Stawka większa niż życie” — tym razem w całości.

MAREK DUNIN - WĄSOWICZ

— Oczywiście. No, daj buzi i jazda na miasto.

— A ty dokąd?

— Na Ruhleben, do starego Koburga.

Oczy Trudy rozszerzyło przerażenie:

— Kato! W paszczę lwu?

Truda rozplątała się na cały regulator. Nie powiem, żeby mi było przyjemnie, gdy ją opuszczałem.

*

Otworzył mi kamerdyner, który najpierw rozpoznał samochód. Wic., gdy oglądał mnie, miał taką minę, jakby mu się duch nagle ukazał. Przecież od soboty tego samochodu nikt nie widział, „jaśnie panicz” i jego kierowca obaj przepadli...?

— Kogo mam zameldować? — zapytał.

— Porucznik Heinz Witte.

Pan porucznik pozwolił, zaraz się dowiem, czy pan hrabia jest — kamerdyner wpuścił mnie do hallu.

Po pewnym czasie równie cicho stanął we drzwiach starszy osobnik. Jak dekada niepodobny do Johanna Koburga, że nigdy bym się nie domyślił w nim ojca. Z oczu tryskała mu źle ukrywana nienawiść, prawą rękę trzymał w kieszeni...?

— Czy pan jest ten Heinz Witte, który aresztował mego syna?

— Panie hrabio, niech pan zostawi ten pistolet w kieszeni, bo gdyby go pan wyjął, no to tak, jakby pan zabił swego syna. A pański syn żyje.

Stary Koburg wreszcie wyjął rękę z kieszeni i — usiadł. — Chciałem panu poza tym powiedzieć, panie hrabio, że w tym domu już byłem i znalazłem urządzenie podsłuchowe. Byłoby niedobrze dla pana — podkreśliłem z naciskiem — gdyby nasza rozmowa ktoś podsłuchiwał. To mogłoby również zaszkodzić sprawie pańskiego syna.

— Tu, coż za insynuacja! Tu nikt nie może podsłuchiwać. W moim domu! Pan oszalał!?

— 172 —

Bogata jesień piłkarzy

Najbliższe tygodnie obfitować będą w interesujące i ważne spotkania międzynarodowe naszych piłkarzy. Przeciwnikami Polaków w spotkaniach międzypaństwowych będą w dniu 14 bm. dwie reprezentacje Albanii.

Na Stadionie Śląskim w Chorzowie wystąpią do spotkania eliminacyjnego o mistrzostwo Europy pierwsze reprezentacje seniorów obu państw. Nasi piłkarze przejdą jutro na zgrupowanie w Wiśle, skąd bezpośrednio wyjadą na mecz. Nasza reprezentacja młodzieżowa (zawodnicy do lat 23) zmierzy się ze swymi rówieśnikami w tym samym dniu w stolicy Albanii, Tiranie. Mistrzostwa Europy dla zespołów młodzieżowych rozgrywane są po raz pierwszy. Kadra młodzieżowa przebywa na obozie w AWF w Warszawie.

Sukces żeglarzy LOK — Zbąszyń

Na Jeziorze Dominickim w Boszkowie odbyły się regaty żeglarskie, które zgromadziły na starcie 21 załóg. Piękny sukces odnieśli w klasie „Omega” reprezentanci LOK — Zbąszyń, zajmując trzy pierwsze miejsca. Władysław Górny (sternik), Walerian Sorbal i Romuald Białecki, dystansując osady Rogoźna, Leszna, Poznań i Sremu. (R)

Miejszypowiatowy czwórmech w Pleszewie

W Pleszewie odbyły się międzypowiatowe zawody lekkoatletyczne reprezentacji czterech powiatów: Czarnkowska, Gostynińska, Kępna i Pleszewa.

W punktacji zespołowej konkurencji kobiecych pierwsze miejsce zdobył Pleszew — 114 pkt. przed Kępem — 110 pkt., Gostyniem — 75 pkt. i Czarnkowem — 66 pkt. W grupie mężczyzn pierwsze miejsce wywalczyli reprezentanci Czarnkowa — 142,5 pkt. przed Pleszewem — 118,5 pkt., Kępem — 105,5 pkt. i Gostyniem — 65,5 pkt.

Pierwsze miejsce w łącznej punktacji wywalczył Pleszew — 232,5 pkt. przed Kępem — 215,5 pkt., Czarnkowem — 208,5 pkt. i Gostyniem — 140,5 pkt.

Młodzi lekkoatleci uzyskali wiele rekordów życiowych. (Lk)

Tu Oborniki!

W Rogoźnie rozegrano mistrzostwa powiatu obornickiego w strzelaniu z kbks — 5. W punktacji drużynowej, zdecydowane zwycięstwo odniosła drużyna LOK przy PKP w Rogoźnie — 358 pkt., która wyprzedziła zespoły: Obornickich Fabryk Mebli — 282 pkt. i Wojevodzkiego Zakładu Transportu i Maszyn Drogowych w Rogoźnie — 250 pkt. Reprezentanci zwycięskiego zespołu zdobyli też trzy pierwsze lokaty w klasyfikacji indywidualnej — zwyciężył S. Jeziorowski przed W. Grochowalskim — obaj po 77 pkt. i K. Piechockim — 76 pkt. Wśród kobiet zaś najlepszą okazała się T. Kabańska (Tech. Rach. Rolnej Rogoźno) — 61 pkt., która wyprzedziła I. Majewską (LOK przy PKP Rogoźno) — 54 pkt. i D. Wierzbicką (ZHP przy Liceum Ogólnokształc. Rogoźno) — 49 pkt.

Kolejne dwa mecze o mistrzostwo II ligi rozegrają w najbliższą sobotę (o 16) i niedzielę (o 10.30) piłkarze rezerwy Sparty Oborniki. Ich sobotnim przeciwnikiem będzie renomowany zespół stołecznej Skry; następnego dnia natomiast zmierzą się z byłym I-ligowcem — Warszawianką. Faworytami obu spotkań są mimo to oborniczanie, którzy dotychczas spisują się w mistrzowskich bojach bardzo dobrze. W ostatniej — IV kolejce spotkań odnieśli oni duży sukces, pokonując w Pabianicach tamtejszego — Włókniarza 25:20 (15:8). Przegrali natomiast z Concordią — Piotrków Trybunalski 21:26 (13:13). (bop)

Praca Nauka

Fryzjer męski potrzebny zaraz. Poznań — Dębica, Dzierżyńskiego 323. 40024g

Solidnej reparyacji oddam pracę w domu, okolice Rynku Wileckiego. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 38674g.

Potrzebna kobieta do prania pościeli, na miejscu lub poza dom. Klasztorna 21 m. 2. 38705g

Stażystka — krawiectwa damskiego, poszukuje jakiegokolwiek pracy — zamieszkała. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 38756g.

Gospośia dochodząca potrzebna. Nad Seganką 6.

38726g

Starsza uczciwa, przytulna lekka praca, po południu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 38768g

Wpisy na zaoczne (korespondencyjne) kursy kreslenia budowlanych, maszynowych, kosztorysowania — przyjmuję, szczegółowych informacji pisemnych udziela „Wiedza”, Kraków, Westerplatte 11. K3951

Angielskiego gruntownie, szybko wyuczę. Adres „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 38905g.

Dnia 6 października 1970 r. zmarł nagle w wieku lat 69, mój najukochańszy mąż, nasz ojciec i dziadek, śp.

FRANCISZEK ŚWIĄTEK

Pogrzeb odbędzie się w Gostyniu, dnia 9 października br. o godz. 15.30 z kościoła farnego. W głębokim smutku pogrążona

RODZINA

39931g

† W dniu 6 października 1970 r., opatrzony Sakramentami św., odszedł od nas na zawsze ukochany mąż, troskliwy, dobry ojciec, teść i dziadek, przeżywszy lat 85, człowiek wielkiego serca i prawego charakteru, śp.

JAKUB MICHALAK

emeryt PKP

Msza św. żałobna zostanie odprawiona w sobotę, dnia 10 bm. o godz. 9, pogrzeb odbędzie się tego samego dnia o godz. 11.40 na Junikowie. W głębokiej żałobie

RODZINA

39950g

† Dnia 6 października 1970 r. zmarł nagle, przeżywszy lat 63, najdroższy mąż, ojciec, teść i dziadek, śp.

STANISŁAW ŚNIEDZIEWSKI

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 10 bm. o godz. 10.15 na Junikowie. Pogrążona w głębokim smutku

żona z rodziną

39923g

† Z głębokim żalem zawiadamiam, że w dniu 7 października 1970 roku zmarła po krótkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., moja najdroższa żona, najukochańsza mamusia i teściowa, przeżywszy lat 46

GENOWEFA KOSMOWSKA

z domu MAŁECKA

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 10 bm. o godz. 9.40 na cmentarzu Junikowskim. W smutku pogrążony

mąż z dziećmi, zięciem i rodziną

Poznań, Strzelecka 45 m. 4 a. 39937g

Znowu śmierć boksera

W szpitalu w Wallsend zmarł 21-letni zawodowy bokser austriacki Rocky Spanja. Do szpitala przywieziono go po walce z Hectorem Thompsonem, w której został on znokautowany na 30 sek. przed zakończeniem pojedynku.

Spanja był z pochodzenia Jugosłowianinem. (bs)

Hokej na lodzie

I liga zainaugurowała rozgrywki

Mistrz Polski, GKS Katowice w swym pierwszym tegorocznym występie mistrzowskim przed własną publicznością, przegrał z Podhalem Nowy Targ 4:6 (2:1, 1:3, 1:2).

Mecz był niesłychanie ciekawy i wyrównany.

Na inauguracji tegorocznego sezonu hokejowego w Łodzi ŁKS zremisował z Bałdonem (Katowice) 4:4 (2:1, 2:2, 0:1).

Witold Majchrzycki trenerem w Turcji

Od kilku tygodni przebywa w Turcji polski trener boksera Witold Majchrzycki.

Polski trener zyskał sobie w miejscu duże uznanie fachowców i działaczy boksu tureckiego. Polak opiekuje się kadrą narodową Turcji, prowadzi kursy unifikacyjne dla trenerów i instruktorów, a jeszcze w tym roku wybie ra się z reprezentacją bokserską Turcji na międzypaństwowe mecze do Konga. Turecka federacja boksu amatorskiego pragnie nawiązać ściśle kontakty z boksem polskim i zwrócić się w najbliższym czasie do PZB o wprowadzenie do kalendarza spotkań między państwowych, poczynając od 1971 r. meczów Turcja — Polska. (bs)

Spartakiada pracowników PGR

W Szamotułach odbyła się Spartakiada Letnia Pracowników PGR, w której startowali zawodnicy z powiatu międzychodzkiego i szamotulskiego.

W Spartakiadzie uczestniczyło 124 pracowników w tym 54 kobiety. W ogólnej punktacji zwyciężył PGR z Pniew przed Gałowem i Muchocinem.

Z ciekawszych wyników na uwagę zasługują:

Mezyczyźni: 100 i 200 m — T. Kawał — 11,8 i 24,9, w dal — W. Ratajczak — 6,42 m; rzut oszczepem — ten sam zawodnik — 52,52 m.

Kobiety: 100 i 200 m wygrała M. Kruszona, 800 m — Z. Suleja.

W strzelaniu z wiatrówki wśród kobiet zwyciężyła J. Kupaj, a wśród mężczyzn R. Zabierek. (mr)

Sprzedaj

Owczarki niemieckie — szczeniaki czarne, po kilkakrotnie złotych medaliach, metryczkami, sprzedam. Fabianowo 35. 38748g

Motocykl „Junak”, okazynie sprzedam. Swarzędz, ul. Paderewskiego 1. 38750g

Koldre puchową i wataną, sprzedam. Kaszelańska 23, pięt. 38654g

Bramy, furtki, słupki — wykonuję. Poznań — Rataje, ul. Zamenhova 5. 38705g

Nowe meble, pokój kombinowany oraz dwie sypialnie dwudrzwiowe — polskie, sprzedam. Adres: Ciesieleski 107 m. 1. 38715g

Sprzedam betoniarke 150 litrów. Adres wskaże „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 38716g.

Koronek gipsu czarną, gipsu siłkową, włóknin tapicerski, piekarnik elektryczny — sprzedam. Tel. 672-110. 38746g

Sprzedam ciągnik Ursus C-323 z pługiem. Bolesław Magda, Miedzylesie, p-ta Damasławek, pow. Wągrowiec. 1630p

KUPIMY

fortepian koncertowy wysokiej klasy marki Steinway lub Bechstein, długości ponad dwa metry. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla K6884

Samochody

Octavię — Super, 68 tys. zł, sprzedam. Kargowa, ul. Pocztowa 17. 1654p

Sprzedam Syrenę 101 — przebieg 40 tys. km. Wschowa, ul. Nowotki, Tadeusz Kaczmarek. 1650p

Syrenę 102 tania sprzedam. Stanisław Heinrich, Rekin 21, pow. Wojsztyn. 1653p

Syrenę 104 (nremia PKO) sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 39926g.

Pracownicy poszukiwani

Zasadnicza Szkoła Rolnicza w Tarcach, pow. Jarocin — zatrudni zaraz:

- GŁÓWNEGO KSIĘGOWEGO — wymagane średnie wykształcenie ekonomiczne i 6-letnia praktyka;
- NAUCZYCIELA PRZEDMIOTÓW ZAWODOWYCH UPRAWY — wymagane wykształcenie wyższe lub średnie rolnicze z przygotowaniem pedagogicznym;
- RZEMIEŚNIKA GOSPODARCZEGO — wymagane prawo jazdy minimum III kategorii, wykształcenie zasadnicze lub 6-letnia praktyka

Warunki mieszkaniowe i płacy do omówienia na miejscu w Dyrekcji Szkoły. W6834

Przedsiębiorstwo Państwowych Gospodarstw Rolnych Stepuchowo z siedzibą w Żabiczynie, pow. Wągrowiec, tel. Rąbczyn 2 — zatrudni natychmiast, względnie od 1. X. 1970 r. —

KIEROWNIKA GOSPODARSTWA.

Wykształcenie co najmniej średnie rolnicze i pięć lat praktyki. Wynagrodzenie zgodnie z układem zbiorowym pracy plus dodatek trudnościowy. W6405

Gmina Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska” w Mostkach, pow. Świebodzin, woj. Zielona Góra — zatrudni zaraz

KIEROWNIKA MASARNI do masarni w Lubrzy. Kandydat winien posiadać dyplom mistrzowski i praktykę przynajmniej trzyletnią na stanowisku kierownika masarni.

Warunki pracy i płacy do uzgodnienia z Zarządem GS w Mostkach. Mieszkanie służbowe po okresie próbnym, trzymiesięcznym — dwa pokoje z kuchnią zaopiekowane. W6617

Lokale

Studentka poszukuje jednoosobowego, niekremującego pokoju. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 1515p.

Młode małżeństwo z dzieckiem (członkowie spółdzielni) poszukuje pokoju w Poznaniu lub Swarzędzu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 39588g.

Zamienie mieszkanie 4-pokojowe, komfortowe, 1 ptr., blisko Parku Kasprzaka na dwa mieszkania, 2 pokoje z kuchnią i sypialnią z kuchnią, samodzielne. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 38816g.

Mieszkanie spółdzielcze M-2 w Lesznie — zamienie na podobne w Lublinie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 38648g

4-pokojowe, komfortowe, pięć — zamienie na 3-pokojowe, kwaterekowe c. o. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 38783g.

Zamienie samodzielny pokój z wyjściem na klatkę schodową, w śródmieściu — na pokój z kuchnią w nowym budownictwie. Zwrot kosztów. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 38784g.

Bezdzietne małżeństwo — członkowie spółdzielni, poszukuje pokoju pustego, względnie mieszkania jednopokojowego. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 38789g

Gdańsk — Oliwa (Przymorze). Mieszkanie spółdzielcze 3-pokojowe, komfortowe — zamienie na 3-pokojowe w Poznaniu. Informacja: Poznań, tel. 673-599. 38300g

Oddam w dzierżawę ok. 5.000 m² placu w okolicy Rynku Jeżyckiego. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 38781g.

SPÓŁDZIELNIA PRACY ROBÓT ELEKTRYCZNYCH I BUDOWLANYCH „STARE MIASTO” W POZNANIU

ul. Ratajczaka 20

WYKONUJE W RAMACH USŁUG DLA LUDNOŚCI:

- ◆ instalacje elektryczne dwutaryfowe do ogrzewania akumulacyjnego mieszkań
- ◆ instalacje elektryczne siły i światła
- ◆ podłogi z wykładziny rolowanej PCW ocieplane płytą paździerzową
- ◆ metalowe bramy, furtki, balustrady
- ◆ malowanie farbami emulsyjnymi, klejowymi i olejnymi
- ◆ roboty murowe.

Zawiadamiamy równocześnie, że należność za świadczone usługi o wartości ponad 3.000,— zł opłacana może być na warunkach kredytu ratowego udzielonego przez PKO.

K6520

P. P. „FOTO-OPTYKA”

W POZNANIU

zawiadamia

o przeniesieniu naszego sklepu W GNIEŹNIE

do nowego lokalu przy ul. CHROBREGO 14.

Przy sklepie został uruchomiony

GABINET OKULISTYCZNY

czynny w godzinach od 8.30 — 10

i od godziny 15 — 17

w poniedziałki od godz. 15 — 17.

KOSZT BADANIA WZROKU — 40,— ZŁ

Sklep prowadzi sprzedaż

towarów fotograficznych oraz

okularów przeciwsłonecznych.

Sklep wykonuje usługi okularowe na recepty Wydziału Zdrowia oraz odpłatnie.

W6324

STACJA DIAGNOSTYCZNA I OBSŁUGI POJAZDÓW SAMOCHODOWYCH W GOSTYNIU

ulica Marchlewskiego nr 140 a — telefon 422, 136

— informuje P. T. użytkowników pojazdów samochodowych,

że wykonuje usługi w zakresie:

- BADAN DIAGNOSTYCZNYCH,
- WSZELKICH NAPRAW,
- MYCIA NADWOZIA, PODWOZIA,
- WYMIANY OLEJU I SMAROWANIA,
- KONSERWACJI I LAKIEROWANIA.

Wszystkie usługi wykonujemy szybko i fachowo.

Zakład czynny jest codziennie od godziny 6—22, w soboty od godziny 6—18.

K6558

Zguby Różne

Koń gniady z łysina ok. 13 lat, średniej budowy, oddałem się 1. X. 70 z pastwiska w Poznaniu przy Kosińskiego 18 w okolicy Wysokotowa. Urzędowego znaleźcę wynagrodzę. Walendowski. 39945g

Nagroda wysoka za odprawienie wgl. za wskazanie miejsca przetrzymywania psa — owczarka niemieckiego (wilka podpalanego) 15-miesięcznego, zaginionego 28. IX. br. Cybulskiego 2. 39812g

Oddam garaż. Tel. 723-47. 38600g

Garaż w dzierżawę. Dębica, Modrzewiowa 4. 38690g

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 5 października 1970 r. zmarł nagle, przeżywszy lat 80, nasz wychowawca

prof. lic. STANISŁAW PUCHAŁA

W Żmierzynie straciłszy wzorowego pedagoga, cenionego, ofiarnego, sumiennego i szczerze oddanego pracy wychowawczej młodzieży.

Cześć Jego pamięci!

Żonie i Rodzinie Żmierzynie wyraży serdecznego współczucia składa

Zarząd Koła b. Wychowanków

Gimn. i Lic. im. Bol. Chrobrego w Gnieźnie

W6951

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 6 października 1970 roku odeszła od nas na zawsze po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., moja ukochana córka, nasza najdroższa siostra, ciocia, bratowa i szwagierka, śp.

CZESŁAWA WISNIEWSKA

Matka, siostry, bracia i rodzina

Uroczystości pogrzebowe odbędą się dnia 9 października 1970 r. o godz. 15 z kaplicy cmentarnej w Środzie Wlkp.

39969g

† W dniu 7 października 1970 r. odeszła od nas na zawsze po długich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., przeżywszy lat 73, nasza droga matka, teściowa i babcia, śp.

ANNA TOMKIEWICZ z KRAJEWSKICH

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 10 bm. o godz. 11.05 z kaplicy cmentarnej na Junikowie. W głębokim smutku pogrążeni

... córki, zięciowie i wnuki

Poznań, ul. Strzelecka 5 m. 4. 39894g

REDAKUCJE KOLEGIUM: Marian Flejsierowicz (sekretarz redakcji), Tadeusz Kaczmarek, Zbigniew Wika

Wiesław Porzycki (zastępca redaktora naczelnego), Mieczysław Skapski, Zbigniew Szumowski, Lesław Tokarski (redaktor naczelnego)

• Telefon: 611-21 łączy wszystkie działy. Redaktor naczelny: 657-78. Zastępca red. naczelnego: 657-18. Sekretarz redakcji: 644-85

• Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa”. • Biuro Ogłoszeń: Poznań, Grunwaldzka 19, tel. 452-89 i 611-21

• Druk: Poznańskie Zakłady Graficzne im. Marcina Kasprzaka, Poznań, Zwierzyniecka 3. • Redakcja nie zwraca nie zamówionych rękopisów. B-6

TEATRY

W POZNANIU
 POLSKI — g. 19 „Igraszki trafia i miłości”; NOWY — nieczynny; OPERA — g. 19 przedst. zamkn.; OPERETKA — g. 19 „Hrabia Luxemburg”; MARCINEK — g. 11 „O Kasi co gaski zgubiła”; g. 17 „Guignol w tarapatkach”.

KINA

W WOJEWÓDZTWIE
 GNIEZNO Polonia: „Pojedynek w słońcu”; KOSCIAN: „Hombre”; LESZNO: „Wielka miłość”; NOWY TOMYSL: „Barbarella”; O-BORNIA: „Winnetou wśród Sępów”; SREM: „Cztery damy i as” i „Szalony koń”; SZAMOTULY: „Angelika i sultan”; SRODA: „Białe wilki”; WAGROWIEC: „Białe wilki”; WRZESNIA: „Barbarella”.

W POZNANIU
 FOTOPLASTIKON — g. 12—20 „Nowy Jork” cz. I.

KONCERTY

AULA UAM — g. 19.30 Koncert symfoniczny; dyrygent — Zbigniew Chwedeżuk, solista — Roger Woodward (Australia) — fortepian.

RADIO

PIĄTEK — PROGRAM I: Fala 1322 m; 8.10 Mozaika muzyczna; 8.44 W kilku taktach, w kilku słowach; 8.54 Apetyt wzrasta w miarę słuchania; 9 Dla kl. V: „Październik, bo... październik” — rep.; 9.20 Utwory kompozytorów angielskich; 9.40 Dla przedszkol: „Defilada”; 10.05 „Trzeci w linii prostej” — fragm. 6 pow.; 10.25 Koncert rozrywkowy; 10.30 Polskie tańce ludowe wyk. Zespół Ludowy PR w Warszawie; 11 Dla szkół średnich: „Vademecum maturzysty”; 11.20 Muzyczne widokówki znan. Szprewy; 12.25 „Wiecej, lepiej, taniej”; 13 Dla kl. I—II: „Droga do szkoły”; 13.20 Swojskie mel. gra Zespół Akordeonistów T. Wesołowskiego; 13.40 Melodie i rytmy dla wszystkich; 14 Reportaż literacki Zb. Wawszelaka pt.: „Obrońcy pogranicza”; 14.20 Suiety dawnych tańców w twórczości kompozytorów polskich; 15.05 Godzina dla dziewcząt i chłopców; 16.05 „Alfa i Omega” — magazyn popularno-naukowy; 16.30 Popołudnie z młodzieżą; 18.50 Muzyka i Aktualności; 19.15 Dobry wieczór, zaczynamy; 19.30 Koncert żywe; 20.25 Znan. melodie gra Ork. Nicka Perito; 21 „Ze wsi i o wsi” z cyklu: „25”; Od projektu do efektu; 21.15 Gra zespołu B. Hardego; 21.30 Teatr PR — Studio Współczesne: „Scherzo amerykańskie” — słuch. 22 Magazyn studencki; 23.10 O co tu chodzi; 23.15 Z muzyki kameralnej Gabriela Faure; 0.10 Program nocny z Gdańska.

WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 10, 12.05, 15, 16, 18, 20, 23, 24, 1, 2, 2.55.

PROGRAM II: Fala 407 m i UKF 69.74 MHz; 8.35 Muzyczna przechadzka warszawskimi ulicami z udziałem znanych piosenkarzy i zespołów; 9 VIII Międzynar. Konkurs im. F. Chopina. Reportaż z przesłuchań I etapu; 9.35 Z życia ZSR: 9.55 Konc. z nagrań Ork. Mandolinistów Łódzkiej Rozgłośni PR; 10.25 „Dzieci Jeronimów” — fragm. pow.; 10.45 Baśnie i legendy w muzyce; 13 Czas dobrych gospodarzy; 13.15 „Rok plastyki” — komentarz i rozmowy; 13.30 Wielkopolskie melodie ludowe; 13.40 „Deby kapitolin” — fragm. pow.; 14.05 Od solisty do orkiestry; 14.45 „Błękit na sztafeta”; 15 Konc. z nagrań Chóru a capella PR i TV w Krakowie pod dyr. T. Dobrzańskiego; 15.20 Z nagrań E. Stankiewicza; 15.35 Z płytoteiki rozrywkowej Polskich Nagrań; 17.15 Blaski i cienie gwaryjskiego boku; 17.25 Najpiękniejsze arie operowe; 17.55 Radioexpress; 18.10 Felieton aktualny; 18.20 „Sonda” — dzw. magazyn ekonom.-spół.; 19.15 Język angielski; 19.30 Transm. koncertu symf.; 21.23 Polscy żołnierze — wiersze St. Dobrowolskiego; 22.30 VIII Międzynar. Konkurs im. F. Chopina. Retransmisja z przesłuchań I etapu; 23.30 Audycja Studia Rytm.

WIADOMOŚCI: 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 9.30, 12.05, 14, 16, 19, 22, 23.50.

PROGRAM III: UKF 66.62 MHz oraz fale krótkie pasma 20, 31, 41 i 45 m; 8.05 Rytmy stare kontra nowe; 8.35 Muzyczna pocztka UKF; 9 „Maigret w pensjonacie” — odc. 4 pow.; 9.10 Wspomnienia dxiendul; 9.30 Nasz rok 70-ty; 9.45 Mel. dla zmotoryzowanych; 9.55 Piosenki bez słów; 10.15 Aud. Radio ONZ; 10.35 Wszystko dla pań; 11.45 „Anna Karenina” — odc. 5 pow.; 12.25 Konc. muzyki uniwersalnej; 13 Na poznajską antenie; 15 Ani słowa o Morzu Czarnym — gawęda; 15.10 Byłymi Niebiesko-Czarnymi; 15.35 Z krapki Chopina — opowiad. K. Skorupski; 15.50 Turniej ork. rozrywkowych; 16.15 Nasz rok 70-ty; 16.30 Salaty po włosku; 17.05 Quodlibet — czyli co kto lubi; 17.30 „Maigret w pensjonacie” — odc. 5 pow.; 17.40 Mocny człowiek... w

Kto zdobędzie tytuł mistrza?

46 gospodarnych

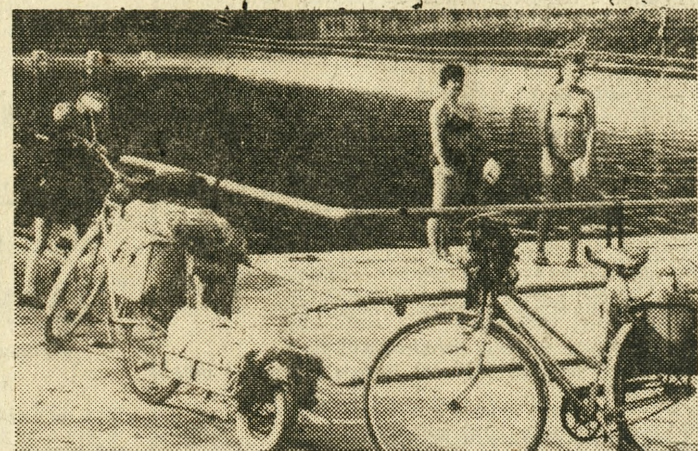
Jedni demonstrowali zdjęcia nowo zbudowanych boisk sportowych, inni fotografie zbiorowego kopania rowów kanalizacyjnych, jeszcze inni zachwalali zafundowane działwie ogródki ruchu „drogowego, ukwiecone asfaltowe ulice i pla-ce. Wiktor Nowakowski z Go-liny pow. Konin przywiózł ze sobą zdjęcia przekazane w lipcowe święto basenu kąpie-lowego, jakiego nie powsty-dziłoby się wielotysięczne mia-sto, zaś Tadeusz Ciesielski z Krobi — Domu Strażaka z sa-lą widowiskową i piękną ka-wiarnią na pięterku.

To tylko parę przykładów te-gorocznych efektów konkursu

branego mosiadzu wykonano tablicę z wrytymi na niej na zwiskami straconych.

Te pierwsze sukcesy prze-mówiły do uczucia i wyobraź-ni nawet tych, co to tylko mó-wili o placonych podatkach. Można więc było powrócić do starej sprawy miejskiego przy-bytku kultury. — O żadnym pa-lacu nie ma co śnić — mó-wiono — ale na solidny dom strażaka na pewno Krobie stać.

O zaangażowaniu się spo-leczństwa w to dzieło najlepiej świadczy fakt, że w ciągu 6 miesięcy stanął budynek, mie-szczący salę na 500 miejsc, pokoiki na zebrania i garaż na



Takiego basenu dorobiła się Goлина dzięki uczestnictwu w kon-kursie Mistrza Gospodarności.

Fot. — „Głos”

pod nazwą „Mistrz Gospodar-ności”, przytoczonych na nara-dzie zorganizowanej przez Wo-jewódzki Komitet Frontu Jed-ności Narodu w Poznaniu. U-dział zgłosiło w nim 46 wiel-kopolskich miast, z których 23 stanęły w szranki o zdobycie mistrzowskiego tytułu po raz drugi.

Mimo że do końca roku je-szcze parę miesięcy, a jesień jest okresem wzmoczonych czy-nów społecznych, tegoroczne efekty konkursu są wielce o-biecujące.

Oto wspomniana już Krobia. Dotychczas jakoś nie można było zapalić mieszkańców 3-tysięcznego miasteczka do zbio-rowego wysiłku, chociaż na do-brych chęciach nie zbywało. Oto od 11 lat działał komitet budowy domu kultury, który zdołał zgromadzić na ten cel... 14 tys. zł. Pieniądże leża-ły sobie w Banku Spółdziel-czym, ten i ów nie szczędził żartów i przycinków, jaki to pa-lac za te pieniądze stanie w Krobi. Wielu było takich, co o żadnym czynnie społecznym na-wet słyszeć nie chcieli. — Pia-cimy podatki, więc niech pań-stwo buduje — mówiono.

W takich warunkach krob-ski aktyw FJN postanowił zgłosić udział w konkursie o tytuł „Mistrza Gospodarności”. Przedtem jednak na zebrani-ach i w rozmowach indy-widualnych przekonywano o tym, co miasto może zyskać, ukazywano miarę jego potrzeb i możliwości.

Pierwsi do pracy z łopatami i innymi narzędziami stanęli właśnie aktywiści. Zaczęto od spraw najpilniejszych — lik-widacji bajor na ulicach i skanalizowania miasta. Na-stępnym zadaniem było wyas-faltowanie ulic i upamiętnie-nie miejsca egzekucji 15 krob-skich patriotów rozstrzelanych na rynku w 1939 roku. Z ze-

sprzęt ogniowy. Już w toku prac budowlanych postanowio-no dobudować piętro z pomie-szczeniem na kawiarnię. Prze-kazano ją społeczeństwu w pierwszomajowym prezencie.

Tak oto stanął obiekt, będą-cy dzisiaj dumą krobian. Ra-ziej jednak począł fatalny stan-wiodący do nowego budynku drogi. Akurat w pobliskich Pudiszkach zalegał gruz, któ-ry ku zadowoleniu dyrekcji przetworzył owoców, zwieziono do Krobi i utwardzono nim nawierzchnię ulicy.

Wytyczone zadania konkur-sowe obliczone na 9,6 mln zł zostały już wykonane w 80 procentach. Obecnie trwają prace przy modernizacji ulicy 675-lecia. Kłopotów z tym co-niemiara, bo brak jest to try-lik, to znowu krawężników, ale nie gasi to rozbudzonej in-i-cjatywy i ambicji. Myśli się już o budowie w czynnie spo-lecznym miejskiego ośrodka zdrowia.

Po raz pierwszy przystąpił też do konkursu Poniec, w po-wiecie gostyńskim. Zgłoszone do komisji konkursowej zada-nia określone zostały na po-nad 2 mln zł, z czego wykona-no już obiekty wartości blisko 1,6 mln zł. I tutaj najpilniej-szą sprawą była kanalizacja i poprawienie stanu ulic. W cja-gu tego roku nowe nawierzchnie otrzymały już 3 ulice. Nie do poznania zmienił się wy-gład zewnętrzny budynków. Program zakłada odnowienie elewacji na 114 domach, z któ-rych większość cieszy już oczy świeżymi barwami tynków i farb emulyjnych. Miasto do-starczyło potrzebne do tego ma-teriały, jak cement, wapno, farby. Robociznę wykonali sa-mi właściciele domów. Dodat-kowym bodźcem była niedaw-na uroczystość nadania miejsc-owej szkole imienia bohatera-skiego dowódcy obrońców Westerplatte — mjr. Suchar-

skiego. Wiodąca do szkoły uli-ca otrzymała solidną nawierzchnię, z chodnikami, kra-wężnikami i parkingiem dla samochodów. Teraz zapanował w Poniecu istny szal sadzenia-róż.

Podobnie ma się rzecz w Go-line, szczycącej się wybudowa-nym w czynnie społecznym basenem, o wymiarach 50x25,5 metra. Aktualnie trwają tam prace przy budowie stadionu sportowego, z bieżniami, rzut-niami i zapleczem sanitarnym. Otoczenie basenu i stadionu, podobnie jak ulice i place, wy-sadza się tysiącami ozdob-nych krzewów i kwiatów, spro-wadzanych z kórnickiego Za-kladu Dendrologii. Rzucone zostało piękne hasło: „Każdy mieszkaniec Gminy zasadi jedną różę. Zakwitnie ich więc 3 tysiące.

Podaliśmy tylko parę przy-kładów tego, co zyskują wiel-kopolskie miasta, uczestniczą-ce w konkursie o tytuł „Mi-strza Gospodarności”. A prze-cież nie chodzi tu tylko o bu-dowę obiektów użyteczności publicznej. Warunki konkursu przewidują bowiem punkty za estetykę i kulturę handlu, ga-stronomii, za rozwój usług rzemieślniczych, zagospodarowa-nie miejscowych surow-ców itp. inicjatywy społeczno-gospodarcze, mające na celu uzyskanie nowych wartości, służących dobru ogółu miesz-kańców.

F. B.

Z Rogoźna

Jest w orkiestrach dętych jakaś siła...

Zwabiony dźwiękami instru-mentów dętych, pływającymi uli-cą Dojazdową, przy której mie-si się gmach Technikum Mechanicznego i Zasadniczej Szkoły Zawodowej w Rogo-źnie, zajął od środka. Młodzi muzycy-amatorzy, członko-wo szkolnej orkiestry dętej odbywali kolejną próbę. Orkiestra ta powstała w paździer-niku 1968 roku. Pierwsze in-strumenty ufundowane zostały przez zakład opiekuńczy — Ro-gozińską Fabrykę Maszyn Rolniczych „Rofama”.

Obecnie orkiestra składa się z 45 członków. Instrumenty za-sume 180 tysięcy złotych zaku-pił Kuratorium Szkolne w Po-znaniu, które młodych muzy-ków otacza troskliwą opieką. Stroną muzyczną zajmuje się profesor muzyki Edmund Ko-

rybski — kompozytor m. in. hejnału ZMS-owskiego. Poza tym w swym dwuletnim dorobku zespół ma wiele ciekawych własnych kompozycji. Z tego względu, że jest to jedyna tak liczna szkolna orkie-stręta dęta w Wielkopolsce, u-sświetnia ona wiele uroczysto-ści nie tylko w Rogoźnie, ale i w Poznaniu (ostatnio w czerwcu br. w muszli koncer-towej w Parku Kasprzaka) o-ras innych miastach województwa. W lipcu br. w pełnym komplecie przebywała na obo-zie w Ośrodku Szkoleniowym ZMS-u w Rudnie, zorganizowa-nym przez Wojewódzki Zarząd tej organizacji. O tym, że „jest w orkiestrach dętych jakaś siła”, wymownie świadczy dyna-miczny wręcz rozwój młodej orkiestry dętej z Rogoźna.



Na zdjęciu: kilku członków orkiestry podczas kolejnej próby przed występem.

VIII — „Postawa”; 10.55—11.25 — Dla szkół — geografia kl. VII — „Nizina Turzańka”; 11.55—12.25 — Dla szkół — Zoologia kl. VIII — „Pierwotniaki”; 12.20 — TV Kurs Rolniczy — „Mieszkańki przemysłu we w żywieniu zwierząt”; 15.55 — Program tygodnia; 16.15 — „Oferty”; 16.30 — Dziennik; 16.45 — Dla młodych widzów XIV Trójmiejski Harcerski; 17.45 — „Na żołnierskim białku” — Scenariusz — R. Urban, Reżyseria — S. Olejniczak, Scenografia — J. Kaliszczak — Kier. muzyczne M. Olst. Wykonawcy — B. Grabowska, A. Wróblewska, M. Grudziński, S. Piersasowski, R. Jakubowicz, S. Owoc, M. Pogasz, T. Grochoczyński, S. Staniak, J. Greber, W. Gryń oraz grupa (z Poznania) męska Chóru Chłopięcego pod dyr. J. Kurczewskiego; 18.25 — „Pegaz” — magazyn kulturalny pod red. S. Kuszewskiego; 19.20 — Dobranoc; 19.30 — Mo-nitor; 20.20 — „Kino Interesują-cych Filmów” — Dr Jekyll i Mr. Hyde — fab. film prod. USA (od lat 16); 22.10 — Dziennik; 22.30 — „Ballady miłości”; „O rozdarcych sercach i miściwych kochan-kach” — scenariusz — H. i L. Kar-wacy. Reż. M. Małysz.

odpowiadamy

S. S. Ostrowite — Odnaczonym tytułem Zasłużonego Hutnika PRJ przysługuje dodatek w wysokości 25 proc. emerytury lub renty in-walidzkiej, bez uwzględnienia do-datków rodzinnych. Wniosek o przyznanie dodatku wraz z dowo-dem stwierdzającym posiadanie ty-tułu honorowego, należy złożyć w oddziale ZUS, który wypłaca eme-ryturę lub rentę. (2272)

J. St. — Podstawa prawna do wy-konania eksmisji lokatora, który mimo wypowiedzenia mu najmu lokalu, nadal go załmuje — będzie wyrok sądowy. Należy zatem wy-stąpić do sądu powiatowego z po-zwem przeciwko najemcy o zasa-dzenie go do opróżnienia lokalu. (2185)

Grupa słuchaczy kursu spółdziel-ców. — Lesław obchodzi imieniny 26 listopada. (2523)

Osieczna ma 600 lat

Przygotowania do obchodów jubileuszowych

Malownicze położone nad Jeziorem Łoniewskim mia-steczko w powiecie leszczyń-skim — Osieczna, obchodzi w tym roku 600-lecie swego ist-nienia. Prawa miejskie Osiecz-na otrzymała w XIV wieku od ówczesnego właściciela tej miejscowości Wojysława. Nastę-pni właściciele akceptują te prawa i dodają nowe przywi-leje. W XV wieku Osieczna należała do średniej wielkości miast polskich.

W pierwszej połowie XVII wieku następuje znaczna roz-budowa miasta. Znajdują tu schronienie uchodźcy ze Śląs-ka i Niemiec, ratujący swe życie i mienie przed szaleją-cymi walkami wyznaniowymi.

Burzliwe przedstawia się dalsza historia tej miejscowo-sci, której nie oszczędziły poż-a-ry i nie omijały wojny. W koń-cu XVIII wieku wybuchł tu groźny pożar, który strawił przeszło połowę domostw.

Na przestrzeni minionych lat mieszkańcy miasteczka trud-nili się przeważnie drobnym rzemiosłem, rolnictwem, a na-wet produkcją sukna (płóciennictwo, tkalnie bawełniane). Ten charakter miasta utrzy-mało do dnia dzisiejszego.

W ostatnich latach znacznie rozwinęła się sieć usługowo-handlowa: w miasteczku zbu-dowano betoniarnię. Dziś Osieczna jest miłą, pełną ziele-ni miejscowością. Znana jest przede wszystkim jako miej-scowość letniskowa, do której

— w okresie lata — zjeżdża wielu wczasowiczów na wypo-czynek. Wokół jeziora wyrosło szereg ośrodków wczasowych i campingowych.

Osieczna ma wiele zabyt-ków. W dawnym pałacu Gór-ków zlokalizowano Sanato-rium Przeciwréumatyczne dla dzieci.

W ostatnich miesiącach mieszkańcy miasta, w celu uczczenia pamiętnej rocznicy 600-lecia, podjęli wiele zobow-iązań, których rezultaty już dziś widać: uporządkowane ulice, nowe tynki i płoty, wymalowane okna. Miasto pra-gnie też zająć poczesne miejsce w konkursie na mistrza gos-podarności, w którym bierze udział.

11 bm. odbędzie się uroczys-ta sesja Powiatowej i Miej-skiej Rady Narodowej w Osiecznej oraz oddany zostanie do użytku nowo wybudowany ośrodek nowoczesnej gospody-ni tamtejszej Gminnej Spół-dzielni.

Znany w Leszczyńskim hobbysta fotografii artystycz-nej — dr Bolesław Kozłowski wystawi w nim swe prace, za-tytułowane „Osieczna w foto-grafii”.

Ciekawie zapowiada się po-chód, którego organizatorem będzie Związek Młodzieży Wiejskiej i Ochotnicza Straż Pożarna i w którym ukazane zostaną barwne, historyczne stroje polskie. Dla uczczenia pamiętnych dni odbędzie się szereg występów artystycz-nych. Wystąpią m. in. znany w kraju Zespół Regionalny z Kąkolewa i Zespół Satyryków przy Domu Kultury w Lesznie który przygotowuje specjalny program rozrywkowy poświę-cony 600-leciu grodu. Obchody zakończone zostaną rajdem orga-nizowanym przez PTTK, KKKiF oraz Wydział Oświaty i Kultury z Leszna. (zj)

do kora WIELKOPOLSKI

OBORNIA. W gospodarstwie Karolewo, należącym do PGR Go-rzewo uruchomiona będzie wkrót-ce nowoczesna suszarnia zielenek i okopowych, wyposażona w linię granulowania. System opalania paliwem ciekłym zapewnia wygod-ną, bezpieczną i czystą obsługę su-szarni. Wszystkie urządzenia agre-gatu włącza się centralnie, z jed-nego miejsca, przy pomocy szafy sterowniczej. Suszarnia, wykona-na przez Fabrykę Maszyn Rolni-czych „Rofama”, zawiera szereg udogodnień konstrukcyjnych, za-projektowanych przez konstrukto-rów Zakładu Doświadczalnego „Rofamy”. (mh)

FINAL AKCJI OHP

SZAMOTULY. Powiatowy Za-rząd ZMS zorganizował spotkanie aktywni powiatu szamotulskiego z członkiem Prezydium Zarządu Głównego ZMS — Bogdanem Wali-górskim i przedstawicielami miej-scowych władz. Przedstawiono ro-lę i zadania ZMS w zakładach pracy i szkołach, formy jego pra-cy z młodzieżą szkolną oraz pod-sumowano współpracę organiza-cji ZMS z Ochotniczymi Hufcami Pracy. Za pomoc w organizacji OHP udekorowano złotymi odzna-kami m. in. członków Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Szamotulach. Dalszy ciąg spotka-nia odbył się w Pniewach, gdzie dyplomem uznania za pomoc na-rzecz OHP odznaczono tamtejsze Technikum Gospodarcze. (mr)

DZIEŃ DOBRY, PANI EMILIO

KOSCIAN. Jedną z najlepszych placówek kościńskiego „Ruchu” jest kiosk nr 226 przy ul. Gen. Świerczewskiego. Na szczególne podkreślenie zasługuje wysoka ja-kość obsługi. Grzeczność z jaką sprzedawca — Emilia Łukaszew-ska obsługuje około 1 000 klien-tów dziennie, może być przy-kładem właściwej postawy sprzedawcy wobec nabywcy. Za dobrą, długoletnią pracę — Emi-lia Łukaszewska była wielokrot-nie nagradzana przez Oddział Po-wiatowy „Ruch” w Koscianie. (zi)

KAMPANIA WYBORCZA ZMW

KRZEWIŃ. Trwa kampania spra-wadawczo - wyborcza Związku Młodzieży Wiejskiej. Bierze w niej udział ponad 4 tysiące dziewcząt i chłopców spod znaku tej orga-nizacji. W ub. niedzielę odbyło się gromadzkie zebranie sprawoz-dawczo-wyborcze w Krzywinu. Uczestniczył w nim przewodniczą-cy Zarządu Powiatowego w Ko-scianie — Kazimierz Mikołajczyk. Przewodniczącym gromadzkich or-ganizacji i ZMW został ponownie Walenty Grzegorz. (mh)